Tomasz J. Kosiński
Nauki społeczne, etnologia, historia, slawistyka
E-mail: tomasz@kosinski.pl

Bitwa pod Wilczynem nad Dolenicą, zwana „Pomorską Troją”

Streszczenie

O bitwie sprzed 3300 lat pod Wilczynem nad Dołężą (Dolenicą, Dolińcą), zwanej „Pomorską Troją”, która, według historyków, nie mogła mieć miejsca, napisano już sporo. Problem w tym, że z każdym rokiem zamiast pojawiania się kolejnych informacji z wynikami badań, dostajemy materiały i opinie, które zaprzeczają tym podawanym wcześniej. Gdzieś nagle zniknęli Polacy i Skandynawowie, o których mówiono w pierwszych przekazach o pracach nad tym znaleziskiem. Wygląda to niestety na celową manipulację faktami i propagandową ekwilibrystykę etnonimami (nagle pojawili się tam Germanie, o których wcześniej nie było mowy), grę na czas i podawanie raportów z badań zgodnie z prowadzoną przez Niemcy polityką historyczną.

Dlatego warto dokonać przeglądu stanu badań nad tym odkryciem oraz zastanowić się nad możliwymi tezami o pochodzeniu uczestników tej starożytnej bitwy, a także jej znaczenia w tamtym czasie, czym się po krótce zajmuję w tym artykule.

Przedstawiam też tezę o ekspansji Wenetów nad Bałtyk, a także relację z mojej wizyty w Szwerinie w 2016 roku i spotkania z dr. Detlefem Jantzenem, odpowiadającym za stanowisko archeologiczne w dolinie Tollense.

Słowa kluczowe: Tollense, Tollensal, Tołęża, Dołęża, Dolińca, Dolenica, Wilczyn, Meklemburgia, Pomorska Troja, bitwa pod Dołężą, Wenetowie, Wendowie, Wenedowie, Polacy, Słowianie, kultura łużycka, archeogenetyka, paleogenetyka, etnogenetyka, DNA, allochtonizm, autochtonizm, archeologia, historia, starożytność, epoka brązu.

Krótkie omówienie i charakterystyka odkrycia

W naszym kraju bodajże Witold Chrzanowski, jako pierwszy donosił o Dołęży, ale bez większego odzewu. Dopiero artykuł Mariusza Agnosiewicza na portalu *racjonalista.pl* z 31 marca 2016 roku[1], upowszechnił ten temat, wzbudzając liczne komentarze i interpretacje. Faktycznie kilka dni wcześniej, a mianowicie 24 marca 2016 roku, w magazynie naukowym „Science” ukazał się tekst *„Slaughter at the bridge: Uncovering a colossal Bronze Age battle”*[2], w którym Andrew Curry przedstawił wnioski z badań archeologicznych w dolinie rzeki Tollense (Dolińca / Dołęża) na Pomorzu Zachodnim. Głównie właśnie na tym artykule oparł swoje rozważania M. Agnosiewicz.

[1] M. Agnosiewicz, *Pomorska Troja,* 31 marca 2016, na: http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,9989
[2] A. Curry, *Slaughter at the bridge: Uncovering a colossal Bronze Age battle*, [w:] “Science”, 24.03.2016, http://www.sciencemag.org/news/2016/03/slaughter-bridge-uncovering-colossal-bronze-age-battle

W 1996 r. poszukiwacz amator R. Borgwardt znalazł przypadkiem na torfowisku przy Tollense kość z wbitym krzemiennym grotem, ale wykopaliska archeologiczne rozpoczęto na szerszą skalę dopiero w 2007 r.[3] Ludzkie szczątki zaczęto odkopywać na przestrzeni 2,5 km wzdłuż rzeki Tollense. Odkryte do 2018 r. przez niemieckich archeologów artefakty, w tym 40 czaszek, ok. 13 tysięcy kości 140 ludzi i 5 koni, także z wbitymi grotami, zachowane dzięki bagnistej ziemi, wciąż pozostają tajemnicą, a badacze snują kolejne domysły, kto i o co tam walczył, jak wyglądał przebieg tej bitwy i kto zwyciężył. Wiele wskazuje na to, że byli to Prasłowianie z kultury łużyckiej. Jednak większość niemieckich historyków nie dopuszcza jeszcze takiej myśli, uważając, że Łużykowie mieli pragermańskie pochodzenie, albo, że uczestnikami tej bitwy byli wyłącznie przedstawiciele kultury nordyckiej epoki brązu.

Warto od razu zwrócić uwagę, że słowiańska nazwa rzeki Tollense to *Dolińca* (ew. *Dolinica, Dolenica, Doleńca, Dolnica, Dolina, Dolinka*). Jest ona raczej niepoprawnie rekonstruowana, jako *Tołęża* (od obecnej jej niemieckiej wersji – Tollense) lub *Dołęża* (od „dołęgi" - trudu), gdyż jej miano pochodzi po prostu od słowa „dolina, dolinka", przez którą przepływa. Tam też mieszkało słowiańskie plemię Dolińców (Doleńców), czyli po prostu mieszkańców tejże doliny. Cały ten obszar nadrzecznej kotliny, w obecnej Meklemburgii, zwano *Jarem Dolińców*, a znajdujące się tam jezioro – *Morzem Dolińców* (niem. *Tollensesee*). Oboczność T=D w niemieckim to norma, wystarczy przytoczyć imię *Thietmar*, zapisywane też, jako *Ditmar*.

Rzeka Tollense (Dołęża / Dolińca) skrywająca tajemnice prehistorycznej bitwy.
Fot: Thomas Kohler (CC BY-SA 2.0, Wikimedia Commons)

[3] D. Jantzen, *A Bronze Age battlefield? Weapons and trauma in the Tollense Valley, north-eastern Germany*, [w:] „Antiquity". 85, s. 417–433, 2011 (ang.).

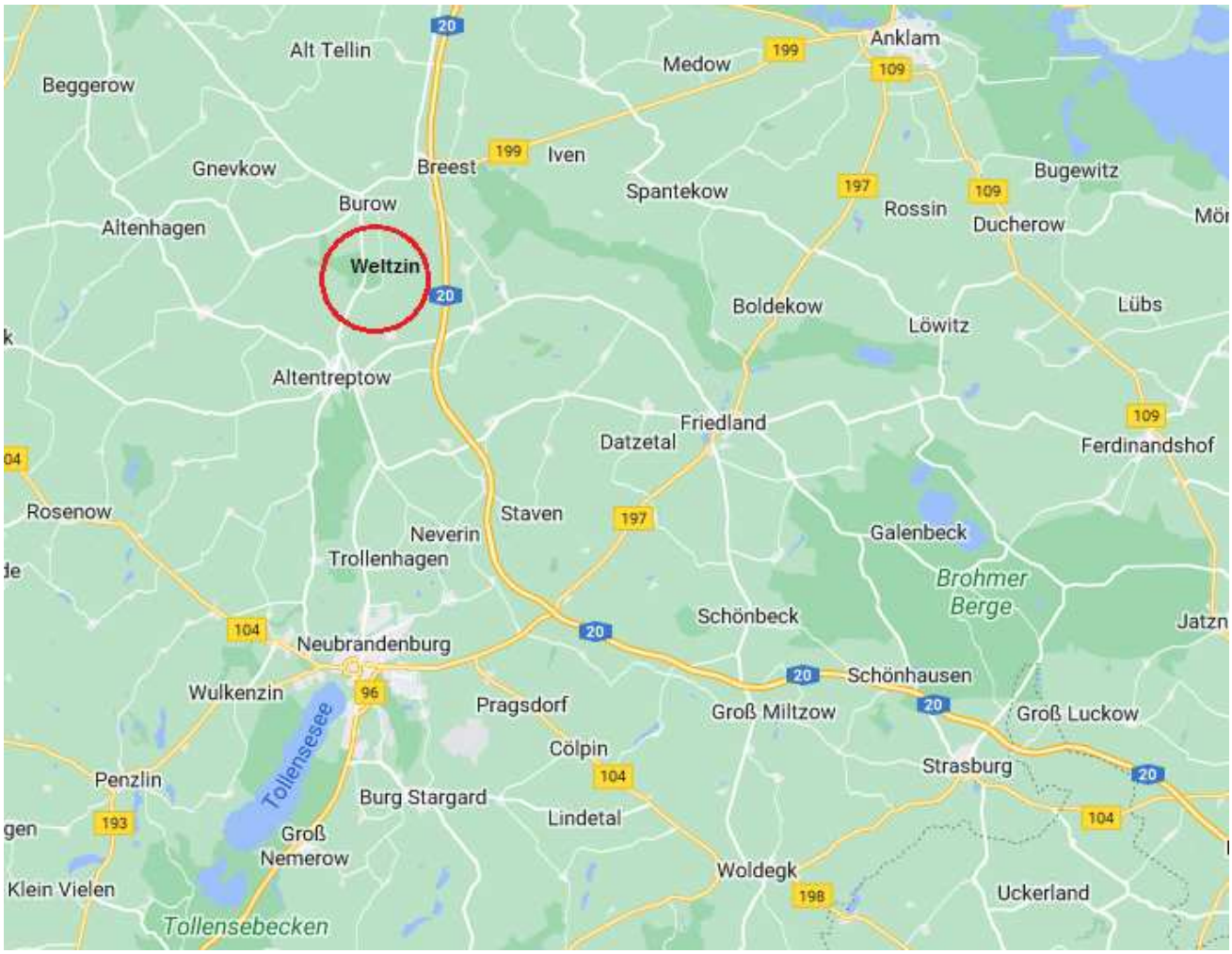

Mapa z lokalizacją bitwy nad Dolińcą (niem. Tollense) w okolicach Wilczyna (niem. Weltzin)

Czas bitwy datowanej na 1250-1300 lat p.n.e. określono metodą radiowęglową na podstawie badań znalezionych tam artefaktów. Miejsce znaleziska znajduje się około 80 km od dzisiejszej granicy polsko-niemieckiej w kierunku Świnoujścia. W 1996 roku poszukiwacz-amator odkrył tam pierwsze ślady po wielkiej bitwie sprzed 3300 lat, o której historiografia milczy, wskazując, że nie za bardzo można na niej polegać. Zgodnie bowiem z oficjalną wersją historii, w tamtym okresie ten region Europy miał pozostawać poza centrami cywilizacji, a miejscowa, dość prymitywna ludność zajmowała się głównie rolnictwem. Nagle się okazało, że archeolodzy, na podstawie pierwszych badań z tego stanowiska, twierdzą, iż w tej części Pomorza mogła się rozegrać największa bitwa starożytności, którą duńska archeolog prof. Helle Vandkilde z Uniwersytetu w Aarhus, porównuje do bitwy o Troję (ok. 1200 p.n.e), łączonej ze wzgórzem Hisarlik w dzisiejszej Turcji[4]. Bitwa ta zestawiana jest też z wojną pod Kadeszem (dzisiejsza Syria) w 1274 p.n.e. nad rzeką Orontes między Egipcjanami pod wodzą Ramzesa II a Hetytami, ale nad Tollense znaleziono więcej kości i artefaktów niż tam[5].

[4] A. Curry, *Slaughter at the bridge…*
[5] G. Wojnarowski, *Cztery tysiące chłopa rąbało się i tłukło maczugami. Tak wyglądała bitwa w epoce brązu*, 27.10.2017, [na:] https://magazyn.wp.pl/informacje/artykul/cztery-tysiace-chlopa-rabalo-sie-i-tluklo-maczugami-tak-wygladala-bitwa-w-epoce-brazu

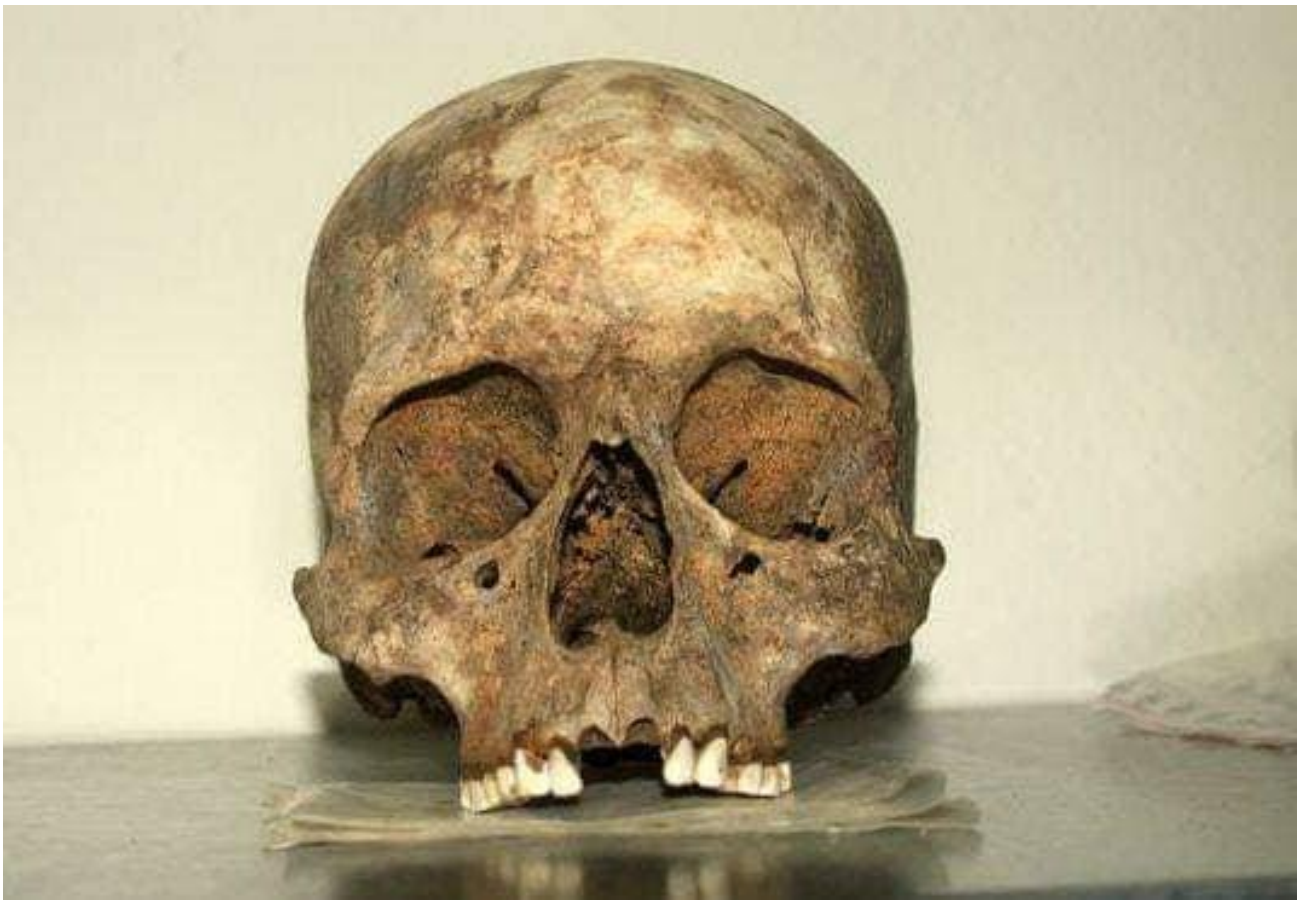

Czaszka ze stanowiska Weltzin (Wilczyn) nad Dołężą (Doleńcą, niem.Tollense), fot. T.J. Kosiński

Co ciekawe, nad jeziorem Dolińców lokalizowana jest także późniejsza słynna Retra, skąd mają pochodzić opisane wcześniej przeze mnie idole prilwickie (przylwickie)[6], co z pewnością świadczy o wyjątkowości tych okolic.

W 2013 roku, dzięki badaniom geomagnetycznym terenu, odkryto na Dolenicy groblę, datowaną na ok. 1900 p.n.e. Ma ona długość 120 m i służyła do przeprawy przez rzekę. Zbudowana jest z warstw drewnianych bali przysypanych piaskiem wzmacnianych pionowymi palami wbitymi w dno. Do tak zaawansowanej, jak na owe czasy, konstrukcji prowadził często uczęszczany szlak. Dlatego była ona przez wieki utrzymywana przez lokalną ludność w stanie użyteczności, gwarantując bezpieczne przejście przez wodę i bagniste tereny. Ten swoisty most istniał co najmniej do czasów owej bitwy (ok. 1250 p.n.e.). Przez niego próbowali najprawdopodobniej przedostać się przybysze powstrzymani przez miejscowych[7].

Według archeologa Kristiana Kristiansena do bitwy miało dojść w epoce znaczących wstrząsów od Morza Śródziemnego po Bałtyk. Mniej więcej w tym czasie upadła cywilizacja mykeńska starożytnej Grecji, podczas gdy Ludy Morza, które zdewastowały Hetytów, zostały pokonane w starożytnym Egipcie. Niedługo po bitwie w dolinie Tollense pojedyncze, rozproszone

[6] T. Kosiński, *Słowiańskie skarby. Tajemnice zabytków runicznych z Retry*, Warszawa 2018; zob. A.G. Masch, *Die gottesdienstlichen Alterthümer die Obotriten aus dem Tempel zu Rhetra am Tollenzer See*, Berlin 1771.

[7] D. Jantzen i in.: *An early Bronze Age causeway in the Tollense Valley, Mecklenburg-Western Pomerania – The starting point of a violent conflict 3300 years ago?* (pdf; 1,3 MB), [w:] *Bericht der Römisch-Germanischen Kommission.* Bd. 95 2014(2017) (ang. *doi:10.11588/berrgk.2017.0.44423*; *Abstract, deutsch*).

gospodarstwa północnej Europy zostały zastąpione przez skoncentrowane i silnie ufortyfikowane osady[8]. Osiedla obronne wznoszono jednak już we wczesnej epoce brązu, czego przykładem może być chociażby osada w Bruszczewie z południowo-zachodniej Wielkopolski, wcześniejsza nawet od bitwy nad Tollense. Takich fortyfikacji nie budowano bez powodu, a mogą one wskazywać, że do najazdów na mniejszą czy większa skalę musiało dochodzić na tych terenach już w drugim tysiącleciu przed naszą erą.

Wizję małego zasiedlenia nadbałtyckich ziem w tym okresie przez spokojną ludność rolniczo-pasterską burzą jednak kolejne odkrycia, takie jak z nad Tollense. Niektórzy uważają, że mobilizacja tak znacznych sił na tego typu wojnę świadczy o istnieniu w tych okolicach dużej organizacji politycznej. Inni sądzą, że mogło tam dojść tylko do okazjonalnej samoorganizacji lokalnych plemion w obliczu zagrożenia.

Wstępne badania DNA zębów poległych, wykonane przez niemiecko-duński zespół, ujawniły materiał genetyczny najbardziej podobny do ludów z południa Europy (prawdopodobnie to najeźdźcy), z Polski (miejscowi obrońcy) oraz ze Skandynawii (możliwi najemnicy jednej ze stron konfliktu). W artykule w “Science” w 2016 r. napisano to wyraźnie *„DNA from teeth suggests some warriors are related to modern southern Europeans and others to people living in modern-day Poland and Scandinavia”*, czyli, że ***„DNA zębów poległych sugerują, że niektórzy wojownicy są spokrewnieni ze współczesnymi mieszkańcami Europy Południowej i innymi ludźmi żyjącymi w obecnej Polsce i Skandynawii”***. Co potwierdził w wypowiedzi dla mediów niemiecki archeogenetyk Joachim Burger z Uniwersytetu w Moguncji. Zatem w pierwszej, spontanicznej i nieupolitycznionej jeszcze wersji publikującej wyniki z badań, nie było tam ani Celtów, ani żadnych Germanów (chyba, że za takowych uznamy Skandynawów – Normanów).

O tej bitwie nie ma żadnych wzmianek historycznych, co oznacza, że właściwie podchodząc do tematu w oparciu o metodę źródłową, nie miała ona miejsca. Stawia to więc bezradnych historyków pod ścianą. Na myśl jednak przychodzą nam rozważania Wincentego Kadłubka, odsądzanego od czci i wiary przez tychże historyków, który w swojej „Historia Polonica” opisuje dzieje „starożytnych Polaków" walczących z Duńczykami i Italikami. Bitwa pod Doleńcą, co prawda, rozegrała się dużo wcześniej zanim założono Rzym, czy zorganizowali się Skandynawowie na Północy, ale pokazuje ona podobną linię podziału wpływów między tymi samymi ludami, która trwała przez długie wieki. Ludność italo-celtycka kwalifikowana jest do jednej grupy językowo-kulturowej. Łączy się też Skandynawów z Germanami, choć pojęcie „Germania” ma bardziej charakter geograficzno-polityczny niż etniczny i obejmuje także substrat wendo-słowiański.

Co niezmiernie istotne, badacze nie twierdzą, że niektórzy wojownicy pochodzili z ziem współczesnej Polski, ale ujawnili, iż uczestnicy bitwy nad Dolenicą mieli DNA podobne do współczesnych Polaków. Z tego wynika, że rzekomo „prymitywni” Słowianie nie pojawili się między Odrą i Łabą dopiero w VI/VII w. n.e., wypierając stąd „cywilizowanych” Germanów.

Nad Dołężą nie znaleziono żadnych szczątków przodków współczesnych Niemców, ale, co zaznaczono, niewątpliwie walczyli tam praojcowie dzisiejszych Polaków[9]. Świadczy to, wbrew oficjalnie przyjętej teorii allochtonicznej, o kontynuacji genetycznej zasiedlenia ziem na zachód od Odry przez naszych przodków już od czasów starożytnych (ponad 3250 lat temu), co potwierdzają też współczesne badania genetyczne i lingwistyczne prowadzone przez takich zagranicznych uczonych, jak Peter Underhill, Giancarlo T. Tomezzoli, Mario Alinei, James P. Mallory, czy Anatole Klyosov, jak i polskich: Tomasz Grzybowski, Anna Juras, Janusz Piontek.

[8] A. Curry, *Slaughter at the bridge…*

[9] M. Bogdanowicz, *Allo klęska nad Dołężą,* 27.07.2016, [na:] http://rudaweb.pl/index.php/2016/07/27/allo-kleska-nad-doleza/

Czaszki ze stanowiska Weltzin (Wilczyn) nad Dołężą (Doleńcą, niem.Tollense), fot. T.J. Kosiński

Także Christian Sell w swojej pracy doktorskiej[10] z 2017 r., obronionej na Uniwersytecie Jana Gutenberga w Moguncji, porusza temat bitwy w dolinie Tollense, ale nie podaje haplogrup badanych próbek. Na podstawie autosomalnej analizy DNA stwierdza jednak wyraźnie, że geny starożytnych wojowników z doliny rzeki Dolenicy (stanowisko Tollensetal) najbardziej podobne są do genów współczesnych populacji: Polaków, Austriaków i Szkotów. Przy czym kolejność tych nacji została podana w kolejności ich najsilniejszego statystycznego podobieństwa. Z czego wynika, że Polacy są na pierwszym miejscu zgodności genetycznej z uczestnikami tej starożytnej bitwy. Jak zauważa Adrian Leszczyński w swoim artykule[11] na ten temat, w odróżnieniu od wypowiedzi Joachima Burgera, Christian Sell przyjmuje, iż wojownicy stanowili raczej miejscową ludność.

Obecny tam szkocki substrat może być kojarzony z Celtami, którzy łączeni są z kulturą mogiłową (kurhanową) i przypuszczalnie odpowiadają za upadek kultury unietyckiej oraz wielu innych mniejszych kultur, zwłaszcza zgrupowanych w dorzeczu środkowego Dunaju[12]. Być może ekspansja „kurhanowców" miała sięgać także na północ, ale została powstrzymana właśnie nad Dolenicą przez plemiona nadodrzańskie, które tworzyły tam kulturę łużycką.

[10] Ch. Sell, *Addressing Challenges of Ancient DNA Sequence Data Obtained with Next Generation Methods,* Johannes Gutenberg University Mainz, 26 kwietnia 2017, [na:] https://publications.ub.uni-mainz.de/theses/volltexte/2017/100001279/pdf/100001279.pdf

[11] A. Leszczyński, *Genetycy na tropie Europejczyków, część 2*, 6 grudnia 2017, [na:] https://bialczynski.pl/2017/12/06/adrian-leszczynski-genetycy-na-tropie-pochodzenia-europejczykow-czesc-2/

[12] M. Gedl, *Archeologia pierwotna i wczesnośredniowieczna*, część III *Epoka brązu i wczesna epoka żelaza w Europie*, Kraków 1985.

Jeden z rysunków rekonstrukcyjnych bitwy w dolinie Tollense sprzed 3200 lat (imago / Felix Abraham)

Czesław Białczyński domniemywa natomiast, że *„Być może więc były to porachunki wewnętrzne ludności Prasłowiańskiej i wojna między Łużyczanami a Mogilanami (w szeregach których znaleźli się Celtowie), ustanawianie władztwa Mogiłowców – zwanych zresztą później w zapisach Greków Mogilanami (Mougilones – Mogiła pod Krakowem, gdzie Kopiec Wandy i Mogilany pod Krakowem, kilkanaście kilometrów na południe od Kopca Kraka i Krakuszowic z Kopcem tzw. Syna Kraka) – nad innymi Słowianami. Ale możliwe też, i bardziej prawdopodobne, że oddziały, które zostawiły odcisk archeologiczny w Górzycy i nad Dołężą, to armia Mogilan wysłana na zachód po to, żeby strzec terenów Słowian Łużyckich i Skandynawskich przed atakami Celtów, a potem poprowadzić wojnę z napierającymi z zachodu Celtami."*[13]

O swoją interpretację próbek z Weltzina (Wilczyna) pokusił się też założyciel i administrator bloga *Eurogenes*, edytowanego w języku angielskim, Dawid Wesołowski, znany pod nickiem „Davidski"[14]. Na podstawie analizy PCA (Principal Component Analysis) napisał on jednoznacznie, że DNA wojowników z doliny Dołęży najbliższe jest Słowianom, a w szczególności współczesnym Polakom.

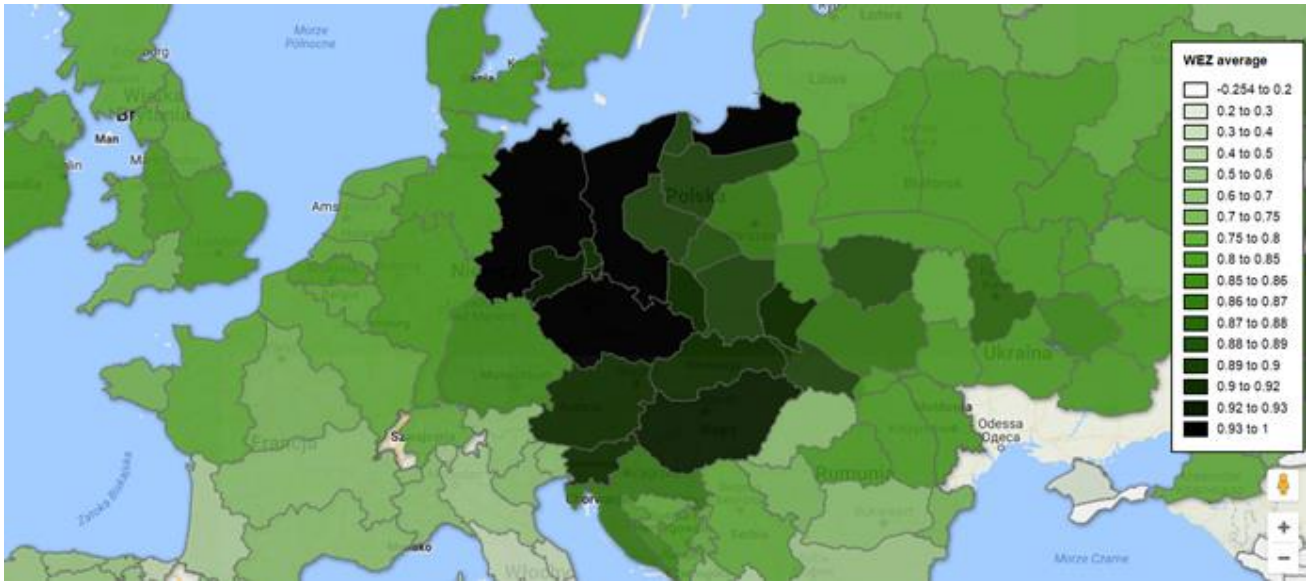

Średnia wyników podobieństwa autosomalnego wojowników znad Dołęży (Weltzin) do współczesnych populacji (źródło: Historycy.org – forum, autor: Łukasz Macuga)

Adrian Leszczyński powyższą mapę skomentował w następujący sposób: *„Z mapy wynika, że wojownicy spod Weltzina pod względem biologicznym najbliżsi są tym współczesnym społecznościom, które zamieszkują ten sam teren, na którym rozegrała się bitwa i z którego pochodzili polegli tam wojownicy. Najwyższe podobieństwo dotyczy mieszkańców zachodniej Polski, Czechów i wschodnich Niemców. Jak wiadomo – mieszkańcy wschodnich Niemiec oraz przedwojenni mieszkańcy obecnej zachodniej Polski to w dużej mierze zniemczeni Słowianie. Oprócz nich to niezgermanizowani Serbołużyczanie i polscy autochtoni. Podobieństwo ich oraz Czechów do wojowników znad Dołęży świadczy wobec tego o ciągłości genetycznej między wojami z 1250 r.*

[13] Cz. Białczyński, *Bitwa sprzed 3.300 lat, nad Dołężą na Wenedyjskim Połabiu, częścią „inwazji" Prasłowiańskich H-Ariów na Euroazję!*, 19.09.2016, [na:] https://bialczynski.pl/2016/09/19/56214/

[14] D. Wesołowski (Davidski), *Tollense Valley Bronze Age warriors were very close relatives of modern-day Slavs*, 26.10.2017, [na:] http://eurogenes.blogspot.com.au/2017/10/tollense-valley-bronze-age-warriors.html

p.n.e., a współczesnymi mieszkańcami tych samych ziem. Świadczy też o ciągłości zamieszkania ziem zachodniej Słowiańszczyzny przez tę samą biologiczną ludność od co najmniej drugiego tysiąclecia p.n.e. do czasów współczesnych.”[15]

Te wszystkie powyższe ustalenia i wnioski różnych autorów kompletnie obalają i tak już dawno skompromitowaną teorię allochtoniczną, głoszoną przez zwolenników G. Kossinny, K. Godłowskiego, czy jego ucznia M. Parczewskiego i ich zwolenników o przybyciu tego ludu znad Prypeci na tereny Odrowiśla w VII w. n.e. Jednak prof. Parczewski i jemu podobni wciąż powtarzają w dyskusji publicznej swoje nieprawdziwe tezy w tej kwestii twierdząc, że badania genetyczne niczego nie wyjaśniają. Albo więc ci akademicy ich nie rozumieją, albo po prostu nie chcą przyjąć tych faktów do wiadomości, gdyż byłoby to jednocześnie dal nich bolesnym przyznaniem się do wieloletniego głoszenia fałszywych poglądów.

Co więcej, odkrycie to może potwierdzać, że to właśnie Prasłowianie tworzyli trzon ówczesnej kultury łużyckiej obejmującej swoim zasięgiem tereny obecnych wschodnich Niemiec, całej Polski, Czech, części Słowacji, a sięgającej aż do Wołynia. A to z kolei przyznaje rację Józefowi Kostrzewskiemu, który twierdził, na przekór niemieckiej narracji z okresu zaborów, że Biskupin był prasłowiańskim grodem. Kto wie, czy tego samego nie należy powiedzieć o łużyckiej osadzie Buch (Buk) pod Berlinem. Przypomnijmy, że ten zasłużony dla polskiej nauki profesor głosząc tezę o słowiańskości kultury łużyckiej, bronił jednocześnie teorii autochtonicznej naszych przodków[16].

Dotychczas uważano, że w późnej epoce brązu nad Bałtykiem zamieszkiwały nieliczne, prymitywne plemiona pragermańskie. Większość z nich mieli stanowić prości rolnicy. Ale Thomas Terberger, niemiecki archeolog, jednoznacznie twierdzi, że to nie byli rolnicy, z potrzeby czasem chwytający za broń, ale wyszkoleni wojownicy[17]. Potwierdzają to m.in. badania czaszek, z których 27% posiada ślady po zagojonych ranach głowy, co pozwala sądzić, że byli to doświadczeni w wielu podobnych bojach wojowie. Większość zabitych to mężczyźni w sile wieku, tj. od 20 do 40 lat, odpowiednim właśnie do wojaczki. Bitwa miała trwać krótko, dzień lub dwa, co stwierdzono na podstawie niezagojonych ran na szczątkach[18], co nie jest tak pewne, bo mogły one przecież pochodzić z ostatnich dni walki.

Detlef Jantzen, archeolog odpowiadający za stanowisko pod Wilczynem, uważa, że miejscowi napadli na kupców, bo część szkieletów wskazuje, iż mieli oni zniekształcenia wynikające na przykład z dźwigania ciężkich toreb z towarami[19]. Nasuwa się tu jednak pytanie, skoro przybyli oni w te rejony tylko w celach handlowych, to dlaczego tylu jest zabitych miejscowych. Kupcom musiała więc towarzyszyć silna eskorta zbrojna oraz kobiety i dzieci, bo i takie nieliczne szkielety tam znaleziono. Albo handlarze znający ten szlak mogli być tylko przewodnikami najeźdźców.

Za to wspomniana wcześniej duńska archeolog Helle Vandkilde wskazuje, że bitwa miała charakter europejski, a z pewnością ponadregionalny. Była to armia sojusznicza tak złożona, jak ta opisana w eposie Homera o bitwie o Troję, datowanej jakieś 100 lat później[20]. Szacuje się, że brało w niej udział łącznie około 2000-4000 wojowników uzbrojonych w drewniane maczugi, kamienne

[15] A. Leszczyński, *Genetycy na tropie Europejczyków, część 2*…

[16] J. Kostrzewski, *Wielkopolska w czasach przedhistorycznych*, Poznań 1923.

[17] D. Jantzen, T. Terberger: *Gewaltsamer Tod im Tollensetal vor 3200* (2011), [w:] *Archäologie in Deutschland 4*, ss. 6-11.

[18] S. Flohr i in.: *Flint arrowhead embedded in a human humerus from the Bronze Age site in the Tollense valley, Germany–A high-resolution micro-CT study to distinguish antemortem from perimortem projectile trauma to bone*, [w:] „International Journal of Paleopathology”, s. 76–81, 2015 (ang.).

[19] D. Jantzen i in.: *Tod im Tollensetal. Forschungen zu den Hinterlassenschaften eines bronzezeitlichen Gewaltkonfliktes in Mecklenburg-Vorpommern, Teil 1: Die Forschungen bis 2011* (= *Beiträge zur Ur- und Frühgeschichte Mecklenburg-Vorpommerns*, Band 50), Schwerin (Landesamt für Kultur und Denkmalpflege Mecklenburg-Vorpommern) 2014.

[20] H. Vandkilde, *Conflict and War, Archaeology of: Weapons and Artifacts,* [w:]: International Encyclopedia of the Social & Behavioral Sciences. James D. Wright (ed.). Wyd. 2. T. 4. Elsevier, 2015, s. 607–613.

topory, łuki, ale i brązowe noże oraz miecze, które prawdopodobnie w większości zostały zabrane z pola bitwy przez zwycięzców, jako cenne w tamtym czasie trofea[21]. Wśród znalezisk znajdują się także metalowe naramienniki, groty strzał i włóczni, sztabki miedzi, szpile do odzieży, czy cynowe, brązowe i złote pierścienie oraz inne przedmioty[22].

Utracona broń i ozdoby znalezione w dolinie Tollense, zdaniem archeologów odpowiadają typologicznie okresowi nordyckiej kultury brązu, która istniała w latach 2200–400 p.n.e. Swoim zasięgiem obejmowała teren północnych Niemiec, Danii, południowej Skandynawii i Gotlandii oraz innych wysp południowej części basenu Morza Bałtyckiego. Możliwe, że jest to broń pokonanych, która nie mogła zostać wzięta, jako łup przez zwycięzców – Prasłowian, gdyż wpadła sama albo z ciałem zabitego do rzeki lub bagna.

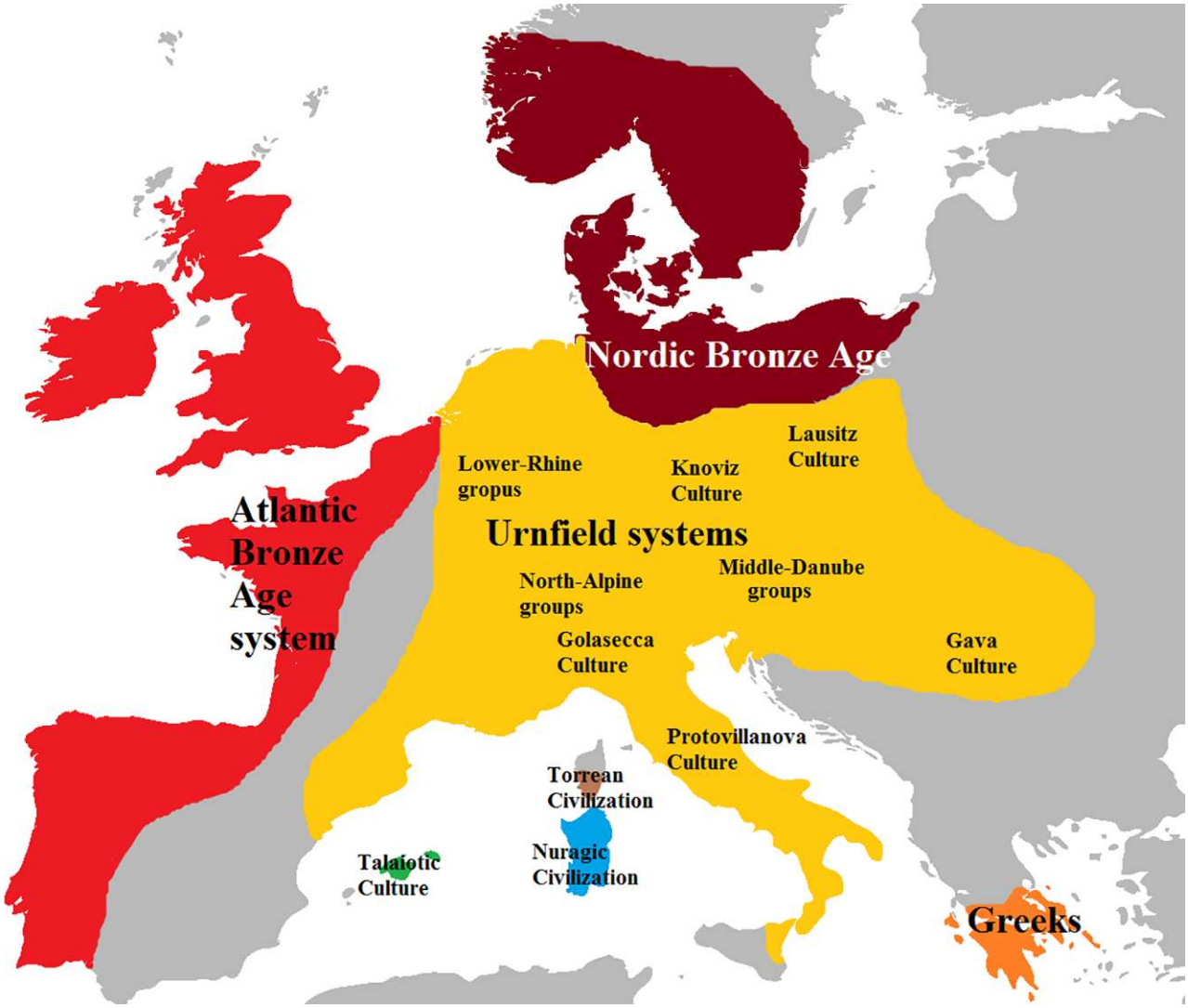

Europa około roku 1100 p.n.e. (autor: Xoil, CC 3.0)

[21] A. Curry, *Slaughter at the bridge…*

[22] G. Lidke, *Knochen und Waffen im Tollensetal – Ein Schlachtfeld der Bronzezeit (um 1300 v.u.Z.)*, [w:] „LUNG-Heft 1/2015", s. 105–107. Landesamt für Umwelt, Naturschutz und Geologie, Mecklenburg-Vorpommern (konferencja=79. Tagung der Arbeitsgemeinschaft Norddeutscher Geologen) (niem.); G. Lidke, D. Jantzen, S. Lorenz: *The bronze age battlefield in the Tollense Valley, northeast Germany. Conflict scenario research,* [w:] *Conflict Archaeology: Materialities of Collective Violence from Prehistory to Late Antiquity*. Manuel Fernández-Götz, Nico Roymans (ed.). Routledge, 2017.

Wychodzi na to, że bitwa rozgrywała się na pograniczu trzech nowo powstających kultur:

1) nordyckiej epoki brązu, właściwej dla ludów pragermańskich,
2) kręgu kultur pól popielnicowych, łączonej z ludami celtyckimi,
3) łużyckiej – prasłowiańskiej.

Zgodnie z koncepcją profesora Kostrzewskiego, Prasłowianie tworzyli kulturę łużycką, graniczącą z nordycką kulturą brązu. Być może więc ten konflikt powstał na styku obu kultur i miał charakter walki o wpływy na tym obszarze między Nordykami i Prasłowianami, a ludność z południa Europy to wsparcie przodków Polaków, a nie najeźdźcy. Zwłaszcza, że kulura łużycka ze względu na liczne podobieństwa zaliczana jest do kręgu kultur pól popielnicowych (Urnfield).

Z powyższej mapy może jednak wynikać, że to Nordykowie rozszerzyli swoje wpływy na południowym wybrzeżu Bałtyku, kosztem przedstawicieli kultury łużyckiej, być może właśnie po wygranej bitwie nad Dołężą 150 lat wcześniej.

Te i inne przypuszczenia mogą rozświetlić dokładne wyniki badań paleogenetycznych, z podaniem występujących w szczątkach spod Wilczyna haplogrup, do publikacji, których niemieccy uczeni nie są zbyt skorzy. Co więcej, prace na stanowisku Tollensal przerwano, podobno ze względów finansowych, ale cieniem na tej decyzji kładą się różne wątpliwości, z próbami manipulacji wynikami badań włącznie, o czym będzie jeszcze mowa dalej. Niewiadomo, czy kreślarze tego typu map z zasięgami poszczególnych kultur, jak wyżej przedstawiona, też nie biorą udziału w propagowaniu określonej polityki historycznej, zamiast zajmować się faktami.

Badania tego stanowiska objęły dopiero ok. 500 m2, tj. jakieś 10% terenu[23]. Znaleziono jednak już więcej artefaktów niż na polach pod Grunwaldem, czy innych miejscach wielkich wojen znanych z historii. Zapewne bagnisty teren doliny pomógł w lepszym zachowaniu szczątków i akcesoriów niż na innych stanowiskach bitewnych[24]. Skoro na takiej części ternu znaleziono kości 140 osób, to poległych nad Dolińcą może być zatem ponad 1000, a wszystkich uczestników starcia nawet kilka tysięcy. To świadczy o istnieniu na tych obszarach dużych społeczności, a nie tylko grupek prymitywnych plemion, jak głosiła dotąd akademicka nauka.

Przeprowadzono badania nie tylko DNA i datowania węglowe C14, ale też próby izotopowe. Doug Price, przeanalizował izotopy strontu, tlenu i węgla w 20 zębach z Tollense i nie potrafi dokładnie określić, kim byli zmarli wojownicy. Sam mówi, że „Zakres wartości izotopów jest naprawdę duży”, dodając „Możemy argumentować, że zmarli pochodzili z wielu różnych miejsc”[25]. Po pewnym uporządkowaniu tych badań ich wyniki wskazują, że mamy do czynienia z dwoma grupami, jedną miejscową, a drugą przybyszy z terenu zachodnich lub południowych Niemiec, Czech lub Danii. Brak wyników stosunku zawartości izotopów $^{87}Sr/^{86}Sr$ powyżej 0,720 wskazuje, że nielokalni wojowie nie pochodzili jednak ze Skandynawii[26]. Zatem mamy tu kolejną zagadkę, gdyż większość znalezionych artefaktów zalicza się do nordyckiej kultury brązu, ale wśród poległych nie ma Skandynawów. Może więc coś jest nie tak z tą klasyfikacją kulturową znalezisk, albo nordycka kultura brązu powstała na południowym wybrzeżu Bałtyku i stamtąd dopiero później rozniosła się na Półwysep Skandynawski. Na podstawie badań izotopów azotu w zębach ofiar wykazano też, że niektórzy polegli żywili się prosem, znanym raczej wówczas w cieplejszych krajach znad Morza Śródziemnego, choć nie może to być wyznacznikiem lokalizacyjnym, gdyż ziarna tego zboża znaleziono także w Meklemburgii-Pomorzu.

W każdym razie zdaniem A. Curry, z tego, co ustalono na dziś można przyjąć, że „implikacje będą dramatyczne”, tzn. trzeba będzie ponownie napisać historię Europy tego okresu[27].

---

[23] B. Seewald, *Fernhandel provozierte die größte Schlacht der Bronzeze* (28 listopada 2017 r.) . *WELT (niem.).*
[24] M. Agnosiewicz, *Pomorska Troja…*
[25] T.D. Price i in., *Multi-isotope proveniencing of human remains from a Bronze Age battlefield in the Tollense Valley in northeast Germany,* [w:] *Archaeological and Anthropological Sciences, 11, 33-49*, 2019.
[26] Tamże.
[27] A. Curry, *Slaughter at the bridge…*

Moja wizja lokalna w Szwerinie w 2016 roku

Po przeczytaniu pierwszych artykułów z 2016 r. o bitwie nad Dołężą, już latem tego samego roku wybrałem się autem do północno-wschodnich Niemczech. Szukałem tam słowiańskich śladów (m.in. idoli prilwickich) i odwiedziłem oczywiście także archeologów pracujących na stanowisku Tollensal.

Dotarłem do Szwerina, gdzie na pobliskim zamku Schloss Wiligrad znajduje się baza naukowa, w której gromadzone i konserwowane są wykopane szczątki spod Wilczyna. Udało mi się wtedy osobiście porozmawiać o tym znalezisku z niemieckimi badaczami, w tym także z głównym archeologiem odpowiedzialnym za to stanowisko, sympatycznym i życzliwym dr. Detlefem Jantzenem, który zgodził się także na wykonanie przeze mnie sesji zdjęciowej w jego pracowni.

Tak przy okazji, to właśnie dr. Jantzen wskazał mi też dokładne miejsce przechowywania idoli prilwickich i polecił mnie swojej koleżance z Muzeum Etnograficznego w Szwerinie, dzięki czemu udało mi się zobaczyć także i te artefakty na własne oczy, trzymane w podziemnych sejfach. A co więcej, dzięki jego rekomendacji, uzyskałem zgodę na zrobienie im zdjęć i manualny ogląd, o czym napisałem książkę pt. *„Słowiańskie skarby. Tajemnice zabytków runicznych z Retry”* (2018).

Uczeni pracujący pod kierunkiem dr. Jantzena podczas mojej wizyty dość ostrożnie podchodzili do wyciągania jakichkolwiek wniosków. Twierdzili, że aby bardziej szczegółowo omówić temat pochodzenia uczestników bitwy pod Wilczynem, trzeba poczekać na oficjalne ogłoszenie wyników badań DNA, z czym jednak Niemcy zwlekają już ładnych parę lat. Mogą one wywrócić do góry nogami akademicką wersję historii, jeśli nie będą przekłamane, nad czym możliwe, że tak długo pracują właśnie nie genetycy i archeolodzy, ale spece od propagandy, zwanej polityką historyczną.

Dr. Detlef Jantzen, szef niemieckiego zespołu archeologów odpowiedzialnych za stanowisko Weltzin (Wilczyn) nad Doleńcą (niem. Tollense) w pracowni badawczej w Szwerinie (2016), fot. T.J. Kosiński

Szczątki i artefakty ze stanowiska Weltzin (Wilczyn) nad Dołężą (Doleńcą, niem.Tollense), fot. T.J. Kosiński

Dr. Janzen żalił mi się też, że chcą mu zabrać granty na te badania. Był zainteresowany każdym wsparciem finansowym, również z Polski. O genetycznym materiale nie chciał nic mówić, bo twierdził, że on nie jest genetykiem. Nie rozumiał też dlaczego żadna z polskich instytucji i polscy naukowcy nie chcą uczestniczyć w pracach archeologicznych na tym stanowisku. Przy podobnych znaleziskach w Polsce, jak wiemy, przecież praktycznie zawsze jest międzynarodowy zespół. Z tego, co mi powiedział wynikało, że byłem dotychczas jedyną osobą z Polski, która w ogóle zainteresowała się tym znaleziskiem i się z nim kontaktowała w tej sprawie. Jak się potem okazało prace niebawem wstrzymano, pod pretekstem właśnie braku środków finansowych.

Nowe interpretacje wyników badań

Ostatnie teorie niemieckich archeologów badających stanowisko Weltzin mówią o dwóch grupach, lokalnej – północno-germańskiej (gdzieś zginęli wspominani wcześniej Polacy i Skandynawowie) i drugiej napływowej najprawdopodobniej z obszaru obecnych Czech, czyli już nie z odległego południa[28].

Co jest bardzo niepokojące, w niemieckich relacjach medialnych o bitwie w dolinie Tollense, jak widać, nie ma już od jakiegoś czasu mowy o rewelacjach z 2016 roku. Ze Skandynawów zrobiono

[28] M. Bogdanowicz, *Kto kogo pod Dołężą*, 2 listopada 2017, [na:] https://rudaweb.pl/index.php/2017/11/02/kto-kogo-pod-doleza/

północnych Germanów stwierdzając, że odkrycie jest dowodem, iż mieszkali oni na tych terenach już 1500 lat p.n.e. O przodkach Polaków i ludów z południa Europy nikt już oficjalnie nie wspomina. Opublikowano na przykład wyniki badań z podaniem fenotypów (cech wyglądu, jak kolor skóry, włosów, oczu, kształt twarzy, zębów), gdzie bezpardonowo wymieniono jedynie wojowników... germańskich znad Tollense[29].

Także „National Geographic", powołując się na wyniki badań izotopowych J. Burgera, pisze o udziale w tej bitwie lokalnej ludności, tj. północnych Germanów i najeźdźców z Bohemii. Burger tym razem podkreśla, że nie widzi różnych homogenicznie grup i wydaje się, że bitwa rozegrała się pomiędzy ludami z tej samej grupy genetycznej, nie podając jednak jakiej. Według niego nie jest to specjalnie spektakularne, jak pierwotna teza, a wręcz nudne, ale nic na to nie poradzi[30].

Jeśli przyjmiemy, że określenie „północni Germanie" to Lachowie (R1a1) i w mniejszym stopniu Staroeuropejczycy (I2), a ludy z Bohemii to Wenedowie, którzy być może wcześniej opanowały te rejony, to może się okazać, że Lachowie i Wenedowie mają wspólne korzenie genetyczne. Wtedy by można wnosić, że Enetoi to jeden z sarmackich szczepów. Herodot pisał, że pochodzą oni od Scytów. Ale można sądzić, że było to określenie bardziej geograficzne i polityczne (sojusz różnych ludów stepowych, obejmujących przedstawicieli m.in. R1a i R1b), aniżeli etniczne. Podobnie jak termin „Germanie" obejmujący ludy teutońskie, wendo-słowiańskie, sarmackie i po części celtyckie.

Wiele wskazuje na to, że Sarmaci, uważani za odłam Scytów i często z nimi myleni, mieli hp R1a1, a Sakowie (Skołoci - Scytowie właściwi) - R1b. Od Saków pochodzić mogą Sasi (Saksonowie) oraz Goci, a od Sarmatów, np. Wandalowie (Wand+Al, czyli Wenedowie i Alanowie, lub Wan+Dal, tj. Wanowie-Wendowie i Dalemińcy-Dolińcy).

Miecz z brązu oraz cmentarzysko koczowników, być może scytyjskich, odkryto niedawno w Górzycy w województwie lubuskim, czyli jakieś 200 km na południowy-wschód od Meklemburgii. Znajdujące się tam groby są starsze od Tollense o około 400 lat, co może potwierdzać, że już ok. 1700-1500 p.n.e. na te tereny docierały ludy ze wschodniej Eurazji. Nie były to jednak jakieś wielkie migracje, czy najazdy, gdyż brakuje na to potwierdzeń archeologicznych.

Odkrywane na tych ziemiach wyroby z brązu, jak te w Brodach (także w Lubuskiem) mają głównie lokalne pochodzenie. Sama nazwa *Brody* świadczy o istnieniu tam przejścia przez rzekę (bród), której nieuregulowane koryto i zmieniający się nurt oraz liczne rozlewiska i nadrzeczne bagna utrudniały przemieszczanie się Łużyków. Dlatego takie miejsca miały wielkie znaczenie strategiczne. Podobną rolę logistyczną spełniała późniejsza osada w nieodległym Lubuszu, który bronił brodu na Odrze, jak i właśnie wspomniany most na Dolenicy (Tollense). Problem w tym, że archeolodzy do tej pory nie znaleźli w okolicy Wilczyna żadnych większych osad z tego okresu. Może wciąż czekają one na swoje odkrycie, albo obrona tego szlaku nie była wtedy jeszcze potrzebna i tylko okresowo udawano się tam tylko z rozsianych nieregularnie na tym obszarze małych wiosek w celu naprawy grobli.

W każdym razie obecność genotypu podobnego do współczesnych Polaków w XIII w. p.n.e. na Zaodrzu, stanowi nie lada orzech do zgryzienia dla akademików, którzy z tych Prasłowian nierzadko próbują zrobić Germanów, czyli domyślnie potomków Niemców, a nie Polaków.Takie manipulacje faktami w nauce to nic nowego, zwłaszcza tej o filogermańskim zabarwieniu.

Maciej Bogdanowicz, historyk prowadzący witrynę *RudaWeb*, podaje, że według szacunków z blogów genetycznych, w obu analizach głównych składowych (PCA) polegli nad Dołężą zgrupowali się podobnie, jak to podano w pierwszym komunikacie w 2016 roku: po 8. ze Słowianami i Germanami, 1 z Bałtami, a 2. z Europą Południową[31].

[29] *Phenotype SNPs for Bronze Age German warriors*, 25.10.2017, [na:] https://genetiker.wordpress.com/2017/10/25/phenotype-snps-for-bronze-age-german-warriors/#comments

[30] E. Blakemore, *Puzzling artifacts found at Europe's oldest battlefield*, 16.10.2019, [na:] https://www.nationalgeographic.com/history/2019/10/puzzling-artifact-found-tollense-europe-oldest-battlefield/

[31] M. Bogdanowicz, *Kto kogo pod Dołężą…*

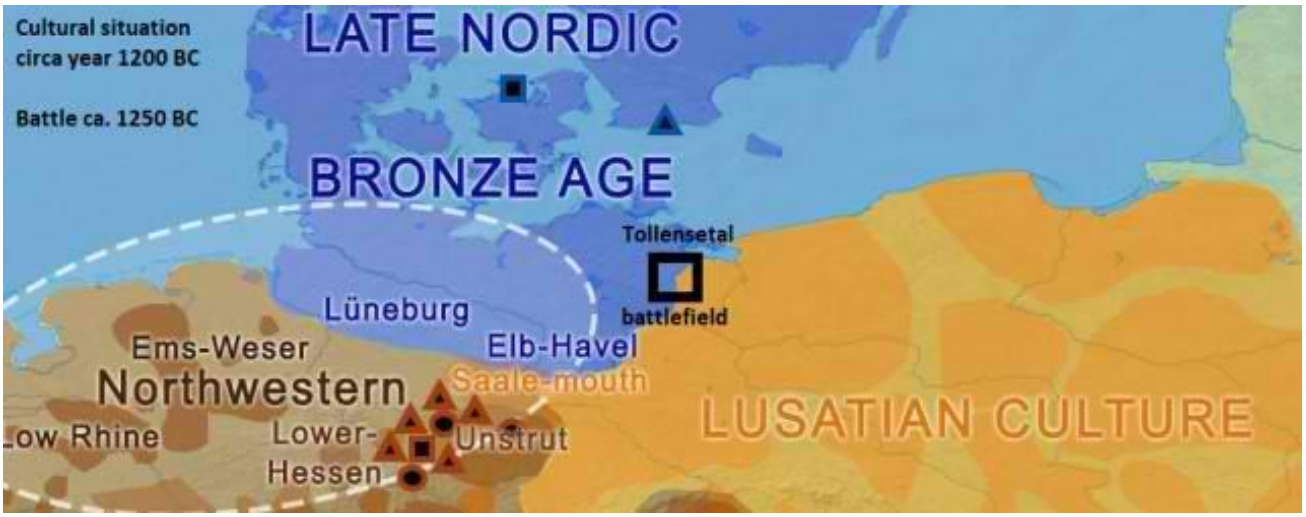

Mapa położenia pola bitwy nad Dołężą (Tollense) znajdującego się na granicy dwóch kultur archeologicznych (wspólnot społecznych). Źródło: blog Hiszpana C. Quilesa i.imgur.com.

Zastanawia się przy tym: *Niewiadomo co oznacza pod kątem genetyki populacyjnej określenie „Germanie” w tym przypadku. Ponad tysiąc lat p.n.e. o żadnych Germanach, w dzisiejszym znaczeniu, mowy być nie mogło. Zdaniem Frederika Kortlandta, początek etnogenezy germańskiej to czas około przełomu er, a więc millenium po Dołęży (ok. 1250 p.n.e.). Według ustaleń tego samego lingwisty, w II tys. p.n.e. w Europie mamy wydzielone tylko dwie gałęzie indoeuropejskie: italoceltycką i bałtosłowiańską. Wyjściowy dla obu miał być etnos nazwany wenedyjskim, który archeologicznie i genetycznie można skojarzyć ze środkowoeuropejską kulturą ceramiki sznurowej (przewaga R1a, ale też znaczny udział I2a, a także miejscowo R1b). Dziś pierwsza z tych grup językowych koreluje mocno z męską haplogrupą R1b, natomiast druga z R1a oraz I2a. Oczywiście w pulach genetycznych obu etnosów udział mają też pomniejsze składniki męskie, przy czym bardziej zróżnicowana jest bałtosłowiańska. W żeńskich genotypach składniki obu społeczności są bardziej zbliżone do siebie, z główną rolą mutacji H, ale też U – im głębiej w dzieje tym jej więcej. Natomiast współczesne populacje germańskojęzyczne w męskich haplogrupach (Y-DNA) są mieszanką, w różnych proporcjach R1b i R1a, ale ze znaczącym udziałem I1 – pochodzącej od staroeuropejskich Skandynawów, najprawdopodobniej jeszcze nieindoeuropejskich.*

Bogdanowicz sugeruje, że: *Były to też rejony graniczne między nordycką kulturą brązu a kulturą łużycką. Z dotychczasowych ustaleń można wnioskować, że grupa wojów z południowego zachodu została powstrzymana w tym miejscu przez obrońców przeprawy. Owi strażnicy graniczni od strony terytoriów kultury łużyckiej okazali się (w świetle dotychczasowych badań) zwycięzcy. Ponieważ praktykowali ciałopalenie, więc swoich poległych zabrali i poddali typowemu dla nich obrządkowi. Jak zazwyczaj w takich przypadkach bywa, na polu bitwy pozostały trupy pokonanych.*

Zdaje sobie sprawę, że geny przegranych w tej bitwie nie dają również jednoznacznej odpowiedzi na temat ich etnosu: *Z jednej strony celtyckie R1b, z drugiej słowiańskie I2a. Bez większych obaw można stwierdzić, że stanowili grupę indoeuropejską. Jednak, jaką wspólnotę kulturową prezentowali – trudno na dziś wyrokować, w odróżnieniu od niewątpliwie słowiańskiej kultury łużyckiej. Możliwe, że byli federacją jakichś plemion tuż przy granicach łużyckich, która postanowiła opanować kluczowe dla Łużyków ujście Odry*[32].

[32] M. Bogdanowicz, *Polegli nad Dołężą*, 01.08.2020, [na:] https://rudaweb.pl/index.php/2020/08/01/polegli-nad-doleza/

We wrześniu 2020 roku Bogdanowicz pisał w artykule *„Wojna o port”*: *Na podstawie dostępnych obecnie danych można wnioskować, że jedna ze stron konfliktu nad Dołężą pochodziła z kręgu kultur knowiskiej i unstruckiej. Od około 1300 r. p.n.e. obejmowała ona tereny dzisiejszych Czech środkowych i zachodnich, a także Turyngii oraz częściowo Bawarii i Saksonii. Druga strona reprezentowała kulturę łużycką, ciągnącą się od wschodnich Niemiec poprzez niemal całą Polskę, zahaczając na południu o Morawy i docierając aż do Wołynia. Knowiszanie byli najeźdźcami, Łużykowie zaś bronili się. Najeźdźcy zostali dosłownie rozstrzelani z łuków. Większość została zabita strzałami w głowę i klatkę piersiową. Na początku bitwy dziesiątki atakujących wojów, trafionych strzałami, wpadły do wody podczas próby forsowania przeprawy. Inni padli postrzeleni na brzegu rzeki, najczęściej już podczas ucieczki. Zwycięzcy zabierali swoich zmarłych i dobijali wrogów, zabierając im cenniejsze wyposażenie.*

Cała bitwa miała trwać jeden dzień. Zapoczątkował ją atak najeźdźców od zachodu na kilkusetmetrowy most. Uderzenie zostało powstrzymane i atakujący postanowili sforsować rzekę w innym miejscu. Kolejny etap starcia, bardziej w dolnym biegu rzeki, zdominowali już łucznicy, o czym świadczą liczne groty strzał znalezione właśnie poniżej przeprawy. Próby przekroczenia rzeki w innych miejscach nie powiodły się z powodu zaciekłej obrony lub ciężkich warunków naturalnych (głęboki nurt albo bagienny brzeg). Niektórzy wojownicy zostali zabici w rzece, a inni do niej wrzuceni po śmierci. Ostatnia faza bitwy rozegrała się na stożku napływowym (stanowisko archeologiczne Weltzin 20). Twardszy grunt spowodował, że walka tam była prowadzona w zwarciu z użyciem drewnianych pałek i maczug oraz brązowych mieczy i sztyletów. Jednak łucznicy dalej ostrzeliwali walczących. Ich ofiarami padli głównie uciekający z pola walki, o czym świadczy wiele ran od strzał zadanych z tyłu. Możliwe, że w tym miejscu bitwa zakończyła się ostateczną klęską i rzezią najeźdźców. Walczących po obu stronach mogło być 10 tys., ale najczęściej szacuje się liczbę o połowę mniejszą i zakłada śmierć nawet 50 proc. wojowników – przede wszystkim po stronie atakujących.

Można więc przypuszczać, że armia pochodząca z rejonu miedzionośnych Rudaw próbowała zdobyć port prowadzący do ujścia Odry, by przechwycić kontrolę nad tą odnogą Szlaku Bursztynowego.

Historyk z witryny *RudaWeb* odnosi się do najnowszych ustaleń genetyków, które wskazały na dominację wśród poległych, ludzi pochodzących z terenów dzisiejszych Czech oraz Niemiec na północ od Bawarii, czyli z obszarów, na których w 13 w. p.n.e. funkcjonował krąg knowiski. Współwystępowanie wśród poległych haplogrup męskich I2a i R1b nie powinno dziwić, bowiem notujemy je na tym obszarze w III tys. p.n.e., a połączenie R1b z I2 wokół środkowego Dunaju potwierdzono już w kulturze Lepenskiego Viru (stanowisko Vlasac) w końcu VIII tys. p.n.e. Nie mamy więc w przypadku przytłaczającej większości poległych nad Dołężą dwóch osobnych etnosów, powiązanych z jedną, konkretną haplogrupą męską, ale jeden z dominującymi dwiema. Biorąc pod uwagę twierdzenia peleolingwistów (Alinei, Kortlandt i in.) w Europie Środkowej drugiej połowy II tys. p.n.e. mamy rozwiniętą już Prasłowiańszczyznę, z wyodrębniającymi się elementami protoceltyckimi na obszarze podalpejskim. Pochodzenie dołężańskich wojów ze Skandynawii zostało wykluczone przez badania izotopowe. Również analizy Y-DNA nie popierają tego kierunku (brak pochodnych haplogrupy I1), co łącznie stawia pod znakiem zapytania udział przedstawicieli kultury nordyckiej epoki brązu (domniemanych Protogermanów) w bitwie, chociaż po niej w tym kręgu upowszechnia się ciałopalenie typowe dla Łużyków. Sugeruje to ekspansję ideologii zwycięzców spod Dołęży na najbliższe im otoczenie kulturowe.

Bloger zauważa, że: *Najciekawsze jest powiązanie daty i miejsca bitwy z uchwytnym archeologicznie początkiem krzepnięcia kultury łużyckiej na Pomorzu Zachodnim. Opis starcia wskazuje na to, że już w tym początkowym okresie państwo Łużyków dysponowało mobilnymi i dobrze wyszkolonymi oddziałami łuczników, którzy działali w oparciu o system granicznych umocnień w sposób skoordynowany i posiadający dobre rozpoznanie sił przeciwnika. Dalszy rozwój i ciągłość kulturowa ziem od środkowej Łaby do górnego Dniestru oraz od Bałtyku do środkowego*

Dunaju (Morawy), który zapoczątkował wyodrębnienie lechickiej grupy językowej, pozwala widzieć w tym czasie i miejscu (powstawania kultury łużyckiej) początki narodu polskiego.

Nikły udział wojowników z R1a Bogdanowicz tłumaczy, jak wyżej podano, ich zwycięstwem w tej bitwie i zebraniem ciał poległych oraz ich spaleniem, zgodnie z ówczesną tradycją Łużyków – Protosłowian. Nadmienia, że: *Wśród poległych nad Dołężą znaleziono jedną próbkę R1a (WEZ56: R1a-Z283(xM458, V92). To haplogrupa „ojcowska” głównie dla mutacji bałtosłowiańskich. Mapa dystrybucji trwałych izotopów strontu nie wyklucza Pomorza Zachodniego (w bezpośrednim sąsiedztwie Pomorza Przedniego), jako miejsca pochodzenia tego woja. Wskazuje to na przedstawiciela kultury łużyckiej. Towarzysze broni nie odnaleźli go na pobojowisku. Stąd jego ciało nie zostało zabrane i skremowane*[33].

Teza o ekspansji Wenetów nad Bałtyk

Dość kontrowersyjna wydaje się teza, że mogła to być ekspansja Wenetów (Wenedów) nad Bałtyk po przegranej bitwie pod Troją, datowaną mniej więcej na ten sam okres (1184 p.n.e). Różnice nawet do 100 lat w datowaniach metodą C14 są dopuszczalną granicą błędu w, zwłaszcza w przypadku zanieczyszczonych próbek.

Historycznie potwierdzony lud Enetoi brał udział w wojnie trojańskiej przeciwko Achajom. Po przegranej batalii opuścili oni swoje ziemie w Paflagonii i udali się statkami na północne wybrzeże Adriatyku. Możliwe, że wśród uchodźców byli także przedstawiciele ludu Rasenów, zwanych przez późniejszych Rzymian Etruskami. Ich przybycie na Półwysep Apeniński też szacuje się na koniec II tysiąclecia p.n.e.

Marcin Bielski uważał *Henetów* za lud sarmacki („Kronika polska” T.1, Księga 1): *„Tegoż poświadcza i Diodorus Siculus, tak pisząc: że paflagońskie narody szerokie pola na północy opanowali i Sarmatami się nazywali. Toż rozumiał D. Tilemanus Stella pisząc o początku narodów, gdy tak mówi: I wyszli od Czarnego Morza Henetowie i ciągnąc dalej napełnili wielką część krain północnych w Europie, i jeszcze trzymają tamte krainy, jako Ruś cet. Tenże na innem miejscu Henetami te wszystkie ludzie zowie, co naszym dziś językiem polskim mówią.*

Filip Melanchton pisze natomiast: *„Ród Henetów – jasne to – sąsiadował z Frygią, potem ten kraj dostał nazwę Paflagonii od Paflagona, syna Fineusza, rozsławił zaś ten lud Homer i Herodot. Potem Ptolemeusz powiedział, że Henetowie są największym ludem Sarmatów, który po zburzeniu Troi rozproszony szeroko, zajmuje dziś Polskę, Ruś i wielkie regiony od Wisły do Odry i do Łaby”***.**

Enetowie nad Adriatykiem zwani byli *Wenetami*, od łac. *venetus* – niebieski, prawdopodobnie od koloru ich oczu. Ich związki kulturowe z Etruskami potwierdzają naukowcy. Popielnice twarzowe znad Bałtyku są podobne właśnie do etruskich. Zbieżność nazw Prusowie i Etruskowie też raczej nie jest przypadkowa. Kto wie, czy zatem *Wenetowie*, jako *Wenedowie (Wendowie)* nie przyczynili się do ukształtowania etnosu słowiańskiego, po zmieszaniu się z podbitą wówczas miejscową ludnością. Część towarzyszących im Etrusków mogła z kolei dać początek nadbałtyckim Prusom, a być może i późniejszym Rusom.

Litwini, którzy możliwe, że powstali na bazie wenedzko-pruskiej, od dawna z uporem twierdzą, że to ich przodkowie zakładali Rzym, a wszelkie końcówki ich wyrazów i nazwisk z *-as, -is, - os* to antyczna pozostałość.

Tadeusz Miller w swojej pracy z 2000 r. pisał, że Wenetowie (Wenedowie) **„***Stworzyli potężne imperium rozpostarte od Zatoki Biskajskiej, po Berezynę”*[34].

[33] M. Bogdanowicz, *Wojna o port*, 11.09.2020, [na:] https://rudaweb.pl/index.php/2020/09/11/wojna-o-port/
[34] T. Miller, *3 tysiące lat Państwa Polskiego*, 2000.

Obecnie prowadzone są badania genetyczne adriatyckich Wenetów, które mogą wnieść bardzo wiele do tej sprawy[35]. Włoski uczony dr. Piero Favero prowadzi projekt pod nazwą „Your Venetic Origins", który ma na celu ustalenie genetycznego pochodzenia mieszkańców regionu Wenecji Euganejskiej[36]. Już teraz jednak wielu włoskich naukowców przychyla się do hipotezy, że należy poważnie traktować związki Wenetów adriatyckich z nadbałtyckimi Wenedami, a ekspansja tego ludu rozciągała się nawet do Galii (Armoryka) i Wysp Brytyjskich, gdzie kontrolowali m.in. wydobycie cyny (Walia).

Co ważne, Favero łączy też starożytnych Wenetów z kulturą łużycką. Twierdzi, że **„***kultura łużycka jest najbardziej swoistą formą pierwotnej ludności weneckiej***,** *a problem polega na znalezieniu korelacji podgrup związanych z R1a-Z92 i innymi podgrupami R1a w kulturze łużyckiej między rokiem 1300 a 500 przed Chrystusem"*[37].

Wątpliwości w tej kwestii nie mają m.in. tacy lingwiści, jak Françoise Bader (Uniwersytet Sorbona) i Jadranka Gvozdanović (Uniwersytet w Heidelbergu), którzy wykazują jedność kulturową starożytnych narodów o nazwie Weneci, osiadłych w rejonie Morza Bałtyckiego, a także na wybrzeżach Atlantyku i Adriatyku. Także badania genetyczne haplotypów w tych populacjach potwierdzają ich wspólne pochodzenie[38].

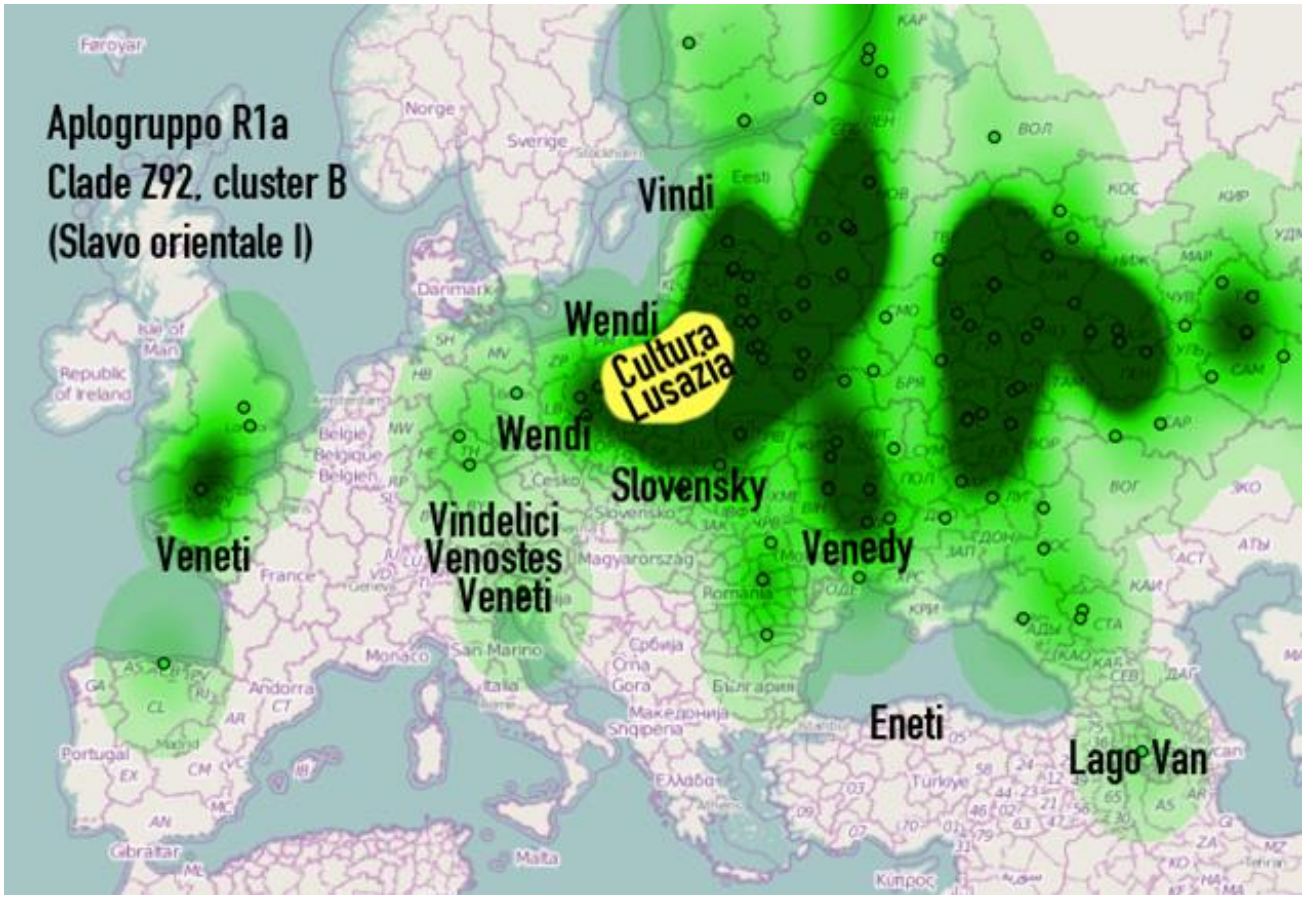

Rozmieszczenie subkladu R1a-Z92 klaster B (wschodniosłowiański I). Źródło: Venetian Ambassadors

[35] M. Bogdanowicz,, *Wenecja szuka słowiańskich korzeni*, 01.07.2016, [na:] https://rudaweb.pl/index.php/2017/07/01/wenecja-szuka-slowianskich-korzeni/

[36] *Your Venetic Origins* - wywiad z dr. Piero Favero, [na:] http://venetianambassadors.org/projects/your-venetic-origins/

[37] P. Favero, *La dea veneta. Dal Baltico alla Bretagna*, 2012.

[38] M. Bogdanowicz, *Wenecja szuka słowiańskich korzeni*…

Wygląda na to, że w bitwie nad Tollense nie chodziło tylko o zdobycie grobli, istniejącej na tej rzece, która zapewniała bezpieczną przeprawę, ale o przejęcie kontroli nad słynnymi wówczas w świecie złożami bursztynu, cyny i miedzi. Szlak Bursztynowy umożliwiający handel „boskim kamieniem”, wartym w Rzymie kilku niewolników, znalezionym także, niewiele wcześniej przed doleńską bitwą, w grobowcu Tutanchamona (1333-1324 p.n.e.), to tylko jeden z celów ekspansji Wenedów na północ. Złoża cyny (od niej pochodzi polskie słowo „cena”) w Rudawach i pobliskie kopalnie miedzi, to także bardzo cenne (d. cynne) tereny eksploatacyjne (miedź + cyna = brąz).

Po wygranej bitwie pod Dolenicą Wenedowie opanowali całe południowe wybrzeże Bałtyku, zakładając tam liczne faktorie handlowe. Głównym portem był zapewne Wolin, gdzie czczono Trygława – Trojana). Warto zauważyć, że Homer nazywa Troję także *Wilionem / Ilionem*[39]. Rdzeń **il* – jasny, znajduje się też w nazwie *Ilirii*, która uważana jest przez niektórych za ziemie rodowe Prasłowian (podobnie jak Panonia, Windelicja, Recja, Noricum, czy Karyntia). To kolejne dziwne zbieżności nazewnicze między mitem trojańskim, historią Rzymu i dziejami Słowiańszczyzny, a faktami dotyczącymi bitwy nad Dolenicą.

Jest ich jednak dużo więcej. „Ziemiami Trojanowymi” nazywano ziemie pogańskie w całej Europie Środkowej: od ziemi ruskiej („Słowo o wyprawie Igora”), przez Bałkany, po Pomorze. Czasy pogańskie zwano natomiast „wiekami Trojanowymi”. W latopisie ruskim jest też mowa o „drodze trojanowej”. W tradycji bośniackiej Trojan nazywany był „carem wszystkich ludzi i bydła”, co upodabnia go do wizerunku Welesa (Wołosa), pod jakim imieniem znany jest u Słowian wschodnich. W serbskich i bośniackich przekazach ludowych występuje on, jako „bogaty car”, który mieszka na książęcej górze w „trojanowym grodzie”. Nieprzypadkiem więc najwyższy szczyt Słowenii nosi nazwę *Triglav* na cześć potężnego Trojana — boga trzech światów (Prawii, Nawii, Jawii)[40].

W Zachodniopomorskiem znajduje się miejscowość *Trzygłów*, która do 1946 nazywała się *Trojanowo,* co właściwie stanowi jeden z wielu przykładów utożsamiania Triglava z Trojanem. Głównym centrum kultu i władzy Trojana był nie tylko wspomniany wyżej Wolin, ale całe Pomorze Zachodnie, w tym Szczecin i Branibór nad Hawelą (obecny Brandenburg), czyli ziemie nie tak odległe od Dołęży.

Autor ciekawego artykułu na portalu „Salon24” pisze, że: *„Siła Trojan i ich głównego ośrodka — Wilionu, czyli Wolina opierała się na rozległych kontaktach handlowych, kontroli kluczowych surowców oraz szlaków handlowych między północą i południem. Ów sojusz trojański mógł z czasem doprowadzić do opanowania całego handlu bałtyckiego, czyli przejęcia Heleny. Dziesięcioletnia wojna przeciwko Troi o „Helenę” byłaby wojną o kontrolę handlu bałtyckiego i Bursztynowego Szlaku, czyli najważniejszego szlaku w dziejach Europy, o którym wiadomo, że nie był wcale stabilny, lecz prowadził przez różne trasy: od Półwyspu Jutlandzkiego i Łabę, przez Wolin i Odrę, Wisłę, aż po Zatokę Ryską, Dźwinę i Morze Czarne. Trasa odrzańska miała główne atuty, gdyż łączyła się ze Śląskiem czyli Mekką surowcowo-górniczą.”*[41]

Ciekawą koncepcją jest też teoria Felice Vinci, który uważa, że Homer opisał wydarzenia nie nad Morzem Śródziemnym, ale nad Bałtykiem. Według niego bitwa trojańska miała miejsce w okolicach obecnego, fińskiego Turku, a Hellada to państwo, którego pozostałością nad Bałtykiem są takie nazwy jak Helsinki, czy Hel. Przytacza na to szereg dowodów topograficznych pasujących do nadbałtyckich obszarów, a nijak się mających do układu terenu i odległości z basenu Morza Śródziemnego opisanych w „Odysei”[42].

[39] M. Agnosiewicz, *Pomorska Troja…*
[40] T.J. Kosiński, *Bogowie Słowian. Bóstwa, biesy i junacy*, Warszawa 2019.
[41] *Bitwa nad Dołężą (Tollense) - Słowiańską Troją*, 07.07.2016, [na:] https://www.salon24.pl/u/lusatia/719733,bitwa-nad-doleza-tollense-slowianska-troja
[42] F. Vinci**,** *The Baltic Origins of Homer's Epic Tales: The Iliad, the Odyssey, and the Migration of Myth*, 2006.

Możliwe też, że wenedzki lud czczący Trójcę (Trojęę) bogów – Słońce, Księżyc, Ziemię, zakładał swoje miasta, zwane pierwotnie *Trojami*, w różnych miejscach podbijanej Europy. Obecność Wenetów w Galii jest potwierdzona historycznie, a według legend nazwa miasta *Paris* wywodzi się od trojańskiego *Parysa*. Rzym też miał założyć uchodźca spod Troi – *Eneasz*, o jakże podobnym imieniu do ludu *Enetoi* (Henetoi – Wenetów – Wendów). Już wcześniej zwracałem na to uwagę, tłumacząc też imię króla Troi – *Priama*, jako przydomek „priamyj" – dumny. Jego prawdziwe miano miało brzmieć... *Podarces (Podarek) – Dar* (jak *Darzbog*). Podobieństwa nazewnicze *(L)Achajów* i *Lachów* też warte są uwagi[43]. Mamy również dziwne zbieżności opisanej w „Iliadzie" tarczy Achillesa, bohatera spod Troi, z tzw. Dyskiem z Nebry znalezionym w Saksonii-Anhalt, a datowanym na ok. 2000 roku p.n.e.

O słowiańskości Trojańczyków pisał również Stanisław Bulza, niestety jego artykuły na portalu „Polish Club Online", nie są już dostępne i przetrwały jedynie we fragmentach na blogu Czesława Białczyńskiego[44], co tylko utwierdza mnie w przekonaniu, że Internet nie jest najlepszym miejscem na przechowywanie tego typu opracowań. Mi udało się je zawczasu skopiować do podręcznego archiwum i mogę się tutaj do niego odwołać. Autor ten zauważa, iż w wojnie trojańskiej Henetowie walczyli po stronie Trojan. Homer w „Rejestrze okrętów" („Iliada", ks. II, 843-847) tak o nich pisał: *„Paflagończycy pod Pylajmenesem o piersi włochatej z kraju Enetów przybyli, gdzie dzikie mulice się lęgną. Ci siedziby mieli w Kitoros i wokół Sezamu. Nad Parteniosu brzegami mieszkali w sławnych domostwach w Kromnie, w Ajgialosie i w Erytinach wyniosłych"*. Wymienione przez Homera miasta: Kitoros i Sezamos znajdowały się w Paflagonii.

Natomiast według Herodota Wenetowie (Henetowie) przybyli ze wschodu Europy, a zdaniem Tytusa Liwiusza, dotarli oni nad Adriatyk w XIII w. p.n.e. wraz z Trojanami pod wodzą Antenora i pokonali Euganejczyków, zakładając swoje państwo - Wenecję Euganejską (Veneto) w północno-wschodniej części Półwyspu Apenińskiego. Pierwsze ślady archeologiczne Wenetów notowane są jednak na około 950 p.n.e., a szczyt ich rozwoju przypada na okres VI–IV wiek p.n.e. Dopiero później, zdaniem niektórych historyków, mieli się oni udać na północ i zachód Europy.

Podobnie pisze Bulza: *(...) po wojnie trojańskiej Eneasz i Antenor z ludem trojańskim i Henetami wyszli z Troi i okrążając Morze Czarne przez Trację i Macedonię przyszli na obszar północnej Italii, a później część z nich dotarła na północ aż nad Bałtyk.* Przy czym, o ile Eneasz uznawany jest za legendarnego protoplastę Rzymian, to Antenor, będący doradcą króla Priama, uchodzi za praprzodka Wenetów i to od niego pochodzi staropolskie słowo „antenat" – przodek. Zdaniem Bulzy, Rzymianie nie są jednak potomkami Trojańczyków, a są nimi natomiast Wenetowie[45]. Również teza o trojańskości Franków jest według niego fałszywa.

Pasowałoby to do mojej tezy o udziale słowiańskich Wenedów (Wenetów), jako potomków Trojańczyków, w bitwie nad Doleńcą (Dołężą), o ile przyjmiemy, że ich migracja na nadbałtyckie ziemie nastąpiła znacznie wcześniej niż to przyjmują historycy. Również dość kontrowersyjna teoria F. Vinci o lokalizacji trojańskiej bitwy nad Bałtykiem miałaby sens, gdyby ją jednak umiejscowić nie pod Turku, ale właśnie w okolicach ujścia Odry[46]. Jednak w micie o Troi wygrywają Achajowie,

[43] T. J. Kosiński, *Rodowód Słowian*, Warszwa 2017; zobacz też: G. Jagodziński (Slavicer), *Słowiańskie napisy sprzed 2500 lat*, 14.03.2015, [na:] https://slowianowierstwo.wordpress.com/2015/03/14/prasowka-slowianskie-napisy-sprzed-2500-lat/comment-page-1/#comment-314

[44] S. Bulza, *Prasłowianie. Słowianie potomkami Trojańczyków*, [na:] https://bialczynski.pl/2017/12/21/polish-club-online-stanislaw-bulza-praslowianie-slowianie-potomkami-trojanczykow-czesc-i/

[45] Wenetowie > Wenedowie > Wendowie > Słowianie Można tu dodać jeszcze Wandalów, których wielu dawnych autorów łączyło z Wenedami (Słowianami), np. w komentarzu do „Eneidy" Wergiliusza, Maurus Servius Honoratus, wskazuje na związek między ludem *Veneti* a *Vindelici*.

[46] Cz. Białczyński, *Czy Bitwa nad Dołężą to fragment Wojny o Troję-Szczyt? Teoria Felice Vinciego i fakty, a także część ostatnia – 9.9.9. Zwieńczenie – O Odciętej Nodze Skrzystego Byka/Tura*, 26.12.2019, [na:] https://bialczynski.pl/2019/12/26/czy-bitwa-nad-doleza-tollensee-to-fragment-wojny-o-troje-szczyt-szczecidawe-setidave/

a nie jak domyślnie nad Dolenicą – Wenedowie, którzy mogą być już wtedy miejscowym ludem. Możliwe, że Homer był królewskim propagandystą i odwrócił w swoim opisie losy bitwy na korzyść Achajów – Lachów. Niewykluczone też, że zaczerpnął te opowieści od kupców wędrujących Szlakiem Bursztynowym z północy na południe, a wiedza o pokrewieństwie między znanymi mu Wenetami adriatyckimi i Wenedami nadbałtyckimi pozwoliła mu potraktować je, jako mit starohelleński (grecki).

Wiemy, że wojna o Troję trwała 10 lat. Nie da się wykluczyć też możliwości porażki Wenedów w jednej bitwie, ale wygrania przez nich całej długiej wojny. Może więc po przegranej potyczce Wenedowie użyli jakiegoś postępu, na miarę konia trojańskiego, by zmienić układ sił i być może zdobyć Wolin – Troję. Z poświadczeń historycznych wiemy, że w świątyni Trygława (Trojana) w Szczecinie trzymano czarnego konia, który był też zwierzęciem kultowym dla Trojan. Mamy zatem szereg zbieżności topograficznych, klimatycznych, nazewniczych, kultowych, czasowych, między Homerową Troją a Wolinem i pobliską bitwą nad Dolińcą (Tollense).

Możliwe, że Wenedowie przed bitwą już zdobyli wcześniej kontrolę nad złożami w czeskich Rudawach i dlatego to oni mogą być tym ludem z południa Europy. Po zajęciu tak cennych obszarach, bogatych z bogactwa naturalne, ich kolejnym celem mogło być przejęcie władzy nad Szlakiem Bursztynowym, co wymagało parcia na Północ.

Bulza uznaje za Snorrim Sturlusonem, że także Skandynawowie pochodzą z Troi, zwanej w „Eddzie” Asgardem. Jak wiemy sagi nordyckie, co prawda, mówią najpierw o wojnie Asów z Wanami (Wenami > Wenedami), ale później dochodzi do przymierza między nimi. Może to z kolei odnosić się do informacji od genetyków, że w bitwie nad Dolenicą brali udział przodkowie współczesnych Polaków (Lachów, Wendów) i Skandynawów (Danów), być może przeciwko Italo-Celtom. Jeśli jednak „słowiańskie” hp I2a uznano za tę, którą połączono w pierwszym komunikacie z ludnością z południa Europy, a R1a z przodkami Polaków i R1b/I1a ze Skandynawami (lub raczej Szkotami, według Ch. Sella), to powstaje nam niezły genetyczny misz-masz, który może być różnie interpretowany. Potrzeba więc nam dużo więcej szczegółów, by wiarygodnie przeanalizować ten temat pod kątem obecności haplogrup męskich (Y-DNA) i żeńskich (mDNA), dominujących w poszczególnych grupach etnicznych, tworzących klastry także ze względu na podobieństwa językowe.

Warto wiedzieć, że kronikarze irańscy (Ibn Churdazbich, Kitab al-mamalik, s. 154; Ibn al-Fakich, Kitab al-Buldan, s.271) uznawali „ruskich” tzw. normandzkich kupców za „jedno z plemion słowiańskich”, co Bulza prostuje tłumacząc, iż Słowianie i Normanowie mieli wspólnych przodków, a mianowicie Paflagończyków (późniejszych Wenetów) i Trojan. Wpisuje się to jednak w tezę M.W. Łomonosowa, iż Waregowie pochodzili z Prus, a nie Skandynawii[47]. Może więc byli to połabscy Wagrowie, którzy wraz z Rugianami panowali na południowym wybrzeżu Bałtyku.

Dokładny raport ze szczegółową analizą genotypów występujących w szczątkach znalezionych nad Dolenicą, o ile nie będzie zmanipulowany przez Niemców, powinien odpowiedzieć nam na wiele pytań. Póki co naukowcy niewiele mówią o haplogrupach uczestników tej bitwy, jakby to był temat tabu. Niestety, po pierwszych spontanicznych komunikatach w „Science” z 2016 r. już widzimy zmianę narracji w tej kwestii, a na stronie *Eurogenes* komentatorzy podają przypadki pomijania i poddawania w wątpliwość w oficjalnych publikacjach faktów wykrycia w badaniach DNA hp R1a w próbkach spod Dołęży, powszechnie przypisywanej Słowianom (Polacy mają R1a-M417 60%, a Serbołużyczanie 65%[48]). Wygląda to tak, jakby Niemcy wstydzili się swoich możliwych, słowiańskich korzeni, albo chcieli przemilczeć udział Słowian w tej bitwie[49].

[47] M.W. Łomonosow, *Driewnaja Rosijskaja istorja ot nacziala rosijskowo naroda do konczinу wielikowo kniazja Jaroslawa Pierwowo ili do 1054 goda*, Moskwa, 1952.
[48] *Lusatian culture*, [na:] https://www.indo-european-connection.com/science/lusatian-culture
[49] *Fascinating stuff* (komentarze), [na:] https://eurogenes.blogspot.com/2020/08/fascinating-stuff.html?commentPage=2

Podsumowanie

Mija ćwierć wieku od daty odkrycia pierwszych śladów bitwy nad Dolenicą. Raport podsmowujący prace nad tym odkryciem miał się ukazać w 2019 roku, ale na razie dostaliśmy tylko kilka komunikatów i artykułów[50]. Ostatecznie, jak wiemy, prace na stanowisku Tollensal przerwano.

Należy też spytać: Dlaczego polskich archeologów nie interesuje takie sensacyjne znalezisko? Na kilku historycznych grupach dyskusyjnych osoby podające się za archeologów, jak się okazało, jeszcze w 2017 r. nawet nie słyszały o tym odkryciu i prosiły o linki do artykułu w „Sience", bo uważały, że to „jakaś ściema". Czy to wyraz ignorancji naszych uczonych, czy tylko gra w powtarzanie starych paradygmatów, stworzonych na użytek filogermańskiej wersji historii?

Jedną z możliwych przyczyn bitwy mogła być wyprawa handlowa na północ kupców protoceltyckich, z udziałem Staroeuropejczyków z południa Europy, by handlować z prasłowiańskimi Łużykami. Niepewni jednak ich reakcji handlarze zatrudnili najemników z różnych części sfery celtyckiej do ochrony transportu. Byli to zawodowi żołnierze z bronią z brązu, a niektórzy z nich dosiadali koni. Karawana z wojskową asystą udała się na północ, by sprzedać wyroby metalowe, a prawdopodobnie wrócić z bursztynem i futrami. Jednak podczas przekraczania rzeki Tollense została zaatakowana przez miejscowych, którzy zamiast płacić za towary zdecydowali się je zdobyć siłą. Pokonani, jak i zwycięzcy zostawili nad Dołężą swoje szkielety, broń i ozdoby, których nie udało się wydobyć z dna rzeki czy bagna. Ta wersja wydarzeń zakłada wykluczenie udziału Skandynawów przez badania izotopowe, dlatego wojna wygląda na konflikt ludów protoceltyckich z prasłowiańskimi.

Należy pamiętać, że badania autosomalne DNA wskazują na duże podobieństwa genetyczne szczątków znad Dolenicy do Słowian, co każe wnioskować, że mogła to być jednak duża potyczka lokalnych plemion wendyjskich z udziałem obcych najemników, być może o dominację nad całą ówczesną Prasłowiańszczyzną.

Pod rozwagę pozostawiam też tezę o ekspansji Wenetów na północ. Jeżeli jednak przyjmiemy, że sarmaccy Wenetowie to potomkowie Paflagończyków i Trojańczyków, a Achajowie to Lachajowie (Lachowie), czyli lud im pokrewny, to pozostaje pytanie, skąd pojawił się tak duży konflikt między nimi. Homer sprowadził go do mitu o porwaniu pięknej Helleny. Kto wie, czy jednak powód nie był bardziej prozaiczny i chodziło nie o miłość i zdradę, ale o przejęcie wpływów nad Helladą, czyli „krainą słońca" nad Bałtykiem, z bogatymi złożami bursztynu, bezcennego „słonecznego kamienia".

Jakby nie było, coraz bardziej przekonuje mnie opcja rozegrania wojny o Troję na starosłowiańskich terenach przy ujściu Odry, a nie gdzieś w starożytnej Grecji. Wątpliwa jest moim zdaniem zarówno mityczna relacja Homera, jak też lokalizacja Troi przez H. Schliemanna, niemieckiego archeologa-amatora, którego od razu okrzyknięto odkrywcą tego mitycznego miasta, choć nie udało mu się znaleźć tam zbyt wiele artefaktów czy szczątków, jak ma to chociaż miejsce w dolinie Tollense. Określenie „Pomorska Troja", jakiego użyła Vandkilde, może zatem nie być takie naciągane. A co więcej, istnieje, jak widać, sporo przesłanek, by domniemywać, iż Troja znajdowała się de facto nad Bałtykiem, jak twierdzi F. Vinci.

Wciąż istnieje mnóstwo pytań bez odpowiedzi. Należy jednak wierzyć, że wcześniej czy później, prawda ukryta nad Dolińcą koło Wilczyna wyjdzie na jaw.

Tomasz J. Kosiński
14.09.2022

[50] T. Uhlig, J. Krüger, G. Lidke, D. Jantzen, S. Lorenz, N. Ialongo, T. Terberger: *Lost in combat? A scrap metal find from the Bronze Age battlefield site at Tollense.* (pdf; 2,9 MB), [w:] *Antiquity*. 93 (371), 2019, s. 1211–1230, (doi:10.15184/aqy.2019.137).

Bibliografia i netografia

Agnosiewicz M., *Pomorska Troja,* 31.03.2016, na: http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,9989

Białczyński Cz., *Bitwa sprzed 3.300 lat, nad Dołężą na Wenedyjskim Połabiu, częścią „inwazji” Prasłowiańskich H-Ariów na Euroazję!*, 19.09.2016, [na:] https://bialczynski.pl/2016/09/19/56214/

Białczyński Cz., *Czy Bitwa nad Dołężą to fragment Wojny o Troję-Szczyt? Teoria Felice Vinciego i fakty, a także część ostatnia – 9.9.9. Zwieńczenie – O Odciętej Nodze Skrzystego Byka/Tura,* 26.12.2019, [na:] https://bialczynski.pl/2019/12/26/czy-bitwa-nad-doleza-tollensee-to-fragment-wojny-o-troje-szczyt-szczecidawe-setidave/

Bitwa nad Dołężą (Tollense) - Słowiańską Troją, 07.07.2016, [na:] https://www.salon24.pl/u/lusatia/719733,bitwa-nad-doleza-tollense-slowianska-troja

Blakemore E., *Puzzling artifacts found at Europe's oldest battlefield*, 16.10.2019, [na:] https://www.nationalgeographic.com/history/2019/10/puzzling-artifact-found-tollense-europe-oldest-battlefield/

Bogdanowicz M., *Allo klęska nad Dołężą,* 27.07.2016, [na:] http://rudaweb.pl/index.php/2016/07/27/allo-kleska-nad-doleza/

Bogdanowicz M., *Kto kogo pod Dołężą*, 02.11.2017, [na:] https://rudaweb.pl/index.php/2017/11/02/kto-kogo-pod-doleza/

Bogdanowicz M., *Polegli nad Dołężą*, 01.08.2020, [na:] https://rudaweb.pl/index.php/2020/08/01/polegli-nad-doleza/

Bogdanowicz M., *Wenecja szuka słowiańskich korzeni*, 01.07.2016, [na:] https://rudaweb.pl/index.php/2017/07/01/wenecja-szuka-slowianskich-korzeni/

Bogdanowicz M., *Wojna o port*, 11.09.2020, [na:] https://rudaweb.pl/index.php/2020/09/11/wojna-o-port/

Curry A., *Slaughter at the bridge: Uncovering a colossal Bronze Age battle*, [w:] “Science”, 24.03.2016, http://www.sciencemag.org/news/2016/03/slaughter-bridge-uncovering-colossal-bronze-age-battle

Fascinating stuff (komentarze), [na:] https://eurogenes.blogspot.com/2020/08/fascinating-stuff.html?commentPage=2

Favero P., *La dea veneta. Dal Baltico alla Bretagna*, 2012.

Flohr S. i in.: *Flint arrowhead embedded in a human humerus from the Bronze Age site in the Tollense valley, Germany–A high-resolution micro-CT study to distinguish antemortem from perimortem projectile trauma to bone*, [w:] „International Journal of Paleopathology”, s. 76–81, 2015 (ang.).

Gedl M., *Archeologia pierwotna i wczesnośredniowieczna*, część III *Epoka brązu i wczesna epoka żelaza w Europie*, Kraków 1985.

Jagodziński G. (Slavicer), *Słowiańskie napisy sprzed 2500 lat*, 14.03.2015, [na:] https://slowianowierstwo.wordpress.com/2015/03/14/prasowka-slowianskie-napisy-sprzed-2500-lat/comment-page-1/#comment-314

Jantzen D. i in.: *An early Bronze Age causeway in the Tollense Valley, Mecklenburg-Western Pomerania – The starting point of a violent conflict 3300 years ago?* (pdf; 1,3 MB), [w:] *Bericht der Römisch-Germanischen Kommission.* Bd. 95 2014(2017) (ang. *doi:10.11588/berrgk.2017.0.44423*; *Abstract, deutsch*).

Jantzen D. i in.: *Tod im Tollensetal. Forschungen zu den Hinterlassenschaften eines bronzezeitlichen Gewaltkonfliktes in Mecklenburg-Vorpommern, Teil 1: Die Forschungen bis 2011* (= *Beiträge zur Ur- und Frühgeschichte Mecklenburg-Vorpommerns*, Band 50), Schwerin (Landesamt für Kultur und Denkmalpflege Mecklenburg-Vorpommern) 2014.

Jantzen D., *A Bronze Age battlefield? Weapons and trauma in the Tollense Valley, north-eastern Germany*, [w:] „Antiquity”. 85, s. 417–433, 2011 (ang.).

Jantzen D., Terberger T.: *Gewaltsamer Tod im Tollensetal vor 3200* (2011), [w:] *Archäologie in Deutschland* 4, ss. 6–11.
Kosiński T., *Rodowód Słowian*, Warszawa 2017.
Kosiński T., *Słowiańskie skarby. Tajemnice zabytków runicznych z Retry*, Warszawa 2018.
Kosiński T.J., *Bogowie Słowian. Bóstwa, biesy i junacy*, Warszawa 2019.
Kostrzewski J., *Wielkopolska w czasach przedhistorycznych*, Poznań 1923.
Leszczyński A., *Genetycy na tropie Europejczyków, część 2*, 06.12.2017, [na:] https://bialczynski.pl/2017/12/06/adrian-leszczynski-genetycy-na-tropie-pochodzenia-europejczykow-czesc-2/
Lidke G., Jantzen D., Lorenz S.: *The bronze age battlefield in the Tollense Valley, northeast Germany. Conflict scenario research,* [w:] *Conflict Archaeology: Materialities of Collective Violence from Prehistory to Late Antiquity*. Manuel Fernández-Götz, Nico Roymans (edytorzy). Routledge, 2017.
Lidke G., *Knochen und Waffen im Tollensetal – Ein Schlachtfeld der Bronzezeit (um 1300 v.u.Z.)*, [w:] „LUNG-Heft 1/2015", s. 105–107. Landesamt für Umwelt, Naturschutz und Geologie, Mecklenburg-Vorpommern (konferencja=79. Tagung der Arbeitsgemeinschaft Norddeutscher Geologen) (niem.).
Lusatian culture, [na:] https://www.indo-european-connection.com/science/lusatian-culture
Łomonosow M.W., *Driewnaja Rosijskaja istorja ot nacziala rosijskowo naroda do konczinу wielikowo kniazja Jaroslawa Pierwowo ili do 1054 goda*, Moskwa 1952.
Masch A.G., *Die gottesdienstlichen Alterthümer die Obotriten aus dem Tempel zu Rhetra am Tollenzer See*, Berlin 1771.
Miller T., *3 tysiące lat Państwa Polskiego*, 2000.
Phenotype SNPs for Bronze Age German warriors, 25.10.2017, [na:] https://genetiker.wordpress.com/2017/10/25/phenotype-snps-for-bronze-age-german-warriors/#comments
Price T.D. i in., *Multi-isotope proveniencing of human remains from a Bronze Age battlefield in the Tollense Valley in northeast Germany,* [w:] *Archaeological and Anthropological Sciences, 11, 33-49*, 2019.
Seewald B., *Fernhandel provozierte die größte Schlacht der Bronzeze* (28.11.2017). *WELT (niem.).*
Sell Ch., *Addressing Challenges of Ancient DNA Sequence Data Obtained with Next Generation Methods,* Johannes Gutenberg University Mainz, 26.04.2017, [na:] https://publications.ub.uni-mainz.de/theses/volltexte/2017/100001279/pdf/100001279.pdf
Uhlig T., Krüger J., Lidke G., Jantzen D., Lorenz S., Ialongo N., Terberger T.: *Lost in combat? A scrap metal find from the Bronze Age battlefield site at Tollense.* (pdf; 2,9 MB), [w:] *Antiquity.* 93 (371), 2019, s. 1211–1230, (doi:10.15184/aqy.2019.137).
Vandkilde H., *Conflict and War, Archaeology of: Weapons and Artifacts,* [w:]: International Encyclopedia of the Social & Behavioral Sciences. James D. Wright (ed.). Wyd. 2. T. 4. Elsevier, 2015, s. 607–613.
Vinci F., *The Baltic Origins of Homer's Epic Tales: The Iliad, the Odyssey, and the Migration of Myth*, 2006.
Wesołowski D. (Davidski), *Tollense Valley Bronze Age warriors were very close relatives of modern-day Slavs*, 26.10.2017, [na:] http://eurogenes.blogspot.com.au/2017/10/tollense-valley-bronze-age-warriors.html
Wojnarowski G., *Cztery tysiące chłopa rąbało się i tłukło maczugami. Tak wyglądała bitwa w epoce brązu*, 27.10.2017, [na:] https://magazyn.wp.pl/informacje/artykul/cztery-tysiace-chlopa-rabalo-sie-i-tluklo-maczugami-tak-wygladala-bitwa-w-epoce-brazu
Your Venetic Origins - wywiad z dr. Piero Favero, [na:] https://venetianambassadors.org/projects/your-venetic-origins/

Battle of Weltzin over Tollense, called "Pomeranian Troy"

Summary

Much has been written about the battle from 3,300 years ago at Wilczyn on Dolęże (Dolina) near Szczecin, known as the "Pomeranian Troy", which, according to historians, could not have taken place. The problem is that every year, instead of new information with research results, we get materials and opinions that contradict those given earlier. Suddenly, the Poles and Scandinavians, who were mentioned in the first reports about the work on this find, have suddenly disappeared. Unfortunately, it looks like a deliberate manipulation of facts and propaganda acrobatics with ethnonyms (suddenly Germans appeared there, who had not been mentioned before), a game for time and reporting on research in line with Germany's historical policy.

Therefore, it is worth reviewing the state of research on this discovery and considering possible theses about the origins of the participants in this ancient battle, as well as its significance at that time, which I will briefly discuss in this article.

I also present the thesis on the expansion of the Venetians to the Baltic Sea, as well as an account of my visit in Szwerin in 2016 and meetings with dr. Detlef Jantzen, responsible for the archaeological site in the Tollense Valley.

Keywords: Tollense, Tollensal, Tolenza, Doleza, Dolenca, Dolenica, Weltzin, Mecklenburg, Pomeranian Troy, Battle of Dolenza, Venetians, Wends, Veneds, Poles, Slavs, Lusatian culture, archaeogenetics, palaeogenetics, ethnogenetics, DNA, allochtonism, autochthonism, archeology, history, antiquity, bronze age.

Nota autorska

Tomasz J. Kosiński. Urodzony w 1970 roku. Kielczanin. Z wykształcenia magister nauk społecznych, z zamiłowania historyk, etnolog i słowianofil. Uczeń prof. Andrzeja Wiercińskiego, antropologa kultury. Zwolennik metody Bronisława Malinowskiego. Były wykładowca akademicki (Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach). Kierownik i trener wielu projektów szkoleniowych.

Obecnie niezależny badacz słowiańskich dziejów, propagator wiedzy i tropiciel prawdy. Popularyzator idei regionalizmu i dawnej Słowiańszczyzny. Wydawca, redaktor, publicysta.

Autor następujących książek na temat Słowiańszczyzny:

1. *„Rodowód Słowian”* (2017),
2. *„Słowiańskie skarby. Tajemnice zabytków runicznych z Retry”* (2018),
3. *„Runy słowiańskie”* (2019),
4. *„Bogowie Słowian. Bóstwa, biesy i junacy”* (2019),
5. *„Wiara Słowian”* (2020),
6. *„Życie erotyczne Słowian”* (2021),
7. *„Fenomen Wielkiej Lechii”* (2021),
8. *„Bohaterowie dawnych Słowian”* (2022).

Wybrane artykuły autora:

- *„Geograf Bawarski" o Słowianach – przegląd, analiza, weryfikacja i nowe wyjaśnienia nazw*, 22.01.2022, [na:] https://www.academia.edu/69408564/_Geograf_Bawarski_o_S%C5%82owianach_przegl%C4%85d_analiza_weryfikacja_i_nowe_wyja%C5%9Bnienia_nazw
- *Dagome iudex – reinterpretacja*, 12.02.2022, [na:] https://www.academia.edu/71226348/Dagome_iudex_reinterpretacja_T_J_Kosinskiego
- *Nestor, mity minionych lat*, 16.02.2022, [na:] https://www.academia.edu/71673592/Nestor_mity_minionych_lat
- *Wątki wendo-słowiańskie w poemacie "Widsith" oraz analogie do innych utworów literatury starogermańskiej,* 01.09.2022 [na:] *https://www.academia.edu/85997358/W%C4%85tki_wendo_s%C5%82owia%C5%84skie_w_poemacie_Widsith_oraz_analogie_do_innych_utwor%C3%B3w_literatury_starogerma%C5%84skiej*
- *Wendyjskie (prasłowiańskie) motywy i źródłosłowy w „Wojnie galijskiej" Juliusza Cezara*, 12.12.2021, [na:] https://www.academia.edu/63942702/Wendyjskie_pras%C5%82owia%C5%84skie_motywy_i_%C5%BAr%C3%B3d%C5%82os%C5%82owy_w_Wojnie_galijskiej_Juliusza_Cezara

Aktywny społecznik, założyciel i członek kilku organizacji pozarządowych, organizator imprez kulturalnych, wypraw i szkoleń. Pasjonat świadomej turystyki, licencjonowany pilot wycieczek zagranicznych, zwiedził 112 krajów świata na 6 kontynentach. Żeglarz, nurek, sympatyk survivalu, slow life i off-grid. Zna dobrze kilka języków obcych. Od kilku lat czasowo mieszka na Filipinach, gdzie prowadzi ekoresort zgodnie z ideą życia blisko natury.

Wszelkie uwagi do wyników moich badań należy kierować na adres poczty elektronicznej tomasz@kosinski.pl lub poprzez prowadzone przeze mnie profile autorskie na portalach internetowych, gdzie można także znaleźć moje artykuły i fragmenty publikacji:

- academia.edu: https://independentresearcher.academia.edu/TomaszKosinski
- researchgate.net: https://www.researchgate.net/profile/Tomasz-Kosinski
- Facebook: https://web.facebook.com/tomaszjkosinski

Zapraszam też do zapoznania się z wykazem światowych bibliotek (np. Biblioteka Kongresu USA) i uniwersytetów (m.in. Harvard, Columbia, Princeton, czy Humboldta), które posiadają w swoich zbiorach moje książki: http://worldcat.org/identities/lccn-n2011029175/

Moje publikacje w formie drukowanej lub jako e-booki można nabyć w księgarniach i salonach Empik oraz online na przykład tutaj: https://www.swiatksiazki.pl/autor/tomasz-j-kosinski